Nr. 137. Środa, 18 Czerwca 1913. Rok 103.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska l. 3.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	**32 K**	**ćwierćrocznie**	**8 K — h.**	**rocznie**	**24 K**	**ćwierćrocznie**	**8 K**
półrocznie	**16 K**	**miesięcznie**	**2 K 70 h.**	**półrocznie.**	**12 K**	**miesięcznie.**	**2 K**

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 35 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 17 czerwca.

Fuzya opozycyjnych frakcyj na Węgrzech.

Zlanie się trzech grup węgierskiej partyi niezawisłości w jedno stronnictwo jest rzeczą dokonaną.

Merytorycznie wielkiego znaczenia trudno przypisać temu faktowi. Zjednoczone obecnie tak ostentacyjnie frakcye, stanowiły właściwie od dłuższego już czasu ciało jednolite zgodnie walcząc pod jednym sztandarem, ramię w ramię. Żadna tedy zmiana w układzie Sejmu węgierskiego nie zajdzie.

Niewiadomo też, czy osiągnięte zjednoczenie długo się utrzyma. Węgierska opozycya kilkakrotnie już przedsiębrała fuzye, a jednak koniec końcem zawsze kończyła się ta harmonia prędzej lub później rozdziałem na odrębne frakcye. Wszakże gdyby nie ta skłonność ich do separatyzmu, byłoby utrzymane może dotąd ministerstwo koalicyjne, w którem też część władzy dzierżyła opozycya.

Jedność stronnictw opozycyjnych na Węgrzech, o ile nie wymuszona koniecznością, okazywała się zawsze złudnym pozorem. Używając terminologii chemicznej, stwierdzić wypada, że w najlepszym wypadku jedność ta przedstawiała mieszaninę, ale nie była związkiem. Jedyny teren, na którym frakcye spotykały się z sobą, stanowiła — dotąd przynajmniej — negacya. Ilekroć jednakowoż trzeba było z odmętów negacyi wznieść się ku polityce pozytywnej, następował rozpad frakcyj. Franciszek Kossuth kładł nacisk zawsze na osiągnięcie zdolności do objęcia rządu, Juliusz Justh natomiast parł swych stronników stale ku hasłu unii personalnej. Dotychczas też zawsze jedność węg. partyi niezawisłości okazywała się kruchą łupiną — bez jądra; bodaj czy i tym razem nie będzie tak samo.

Cóż bowiem doprowadziło do niej? Fuzya, jak sama opozycya nie tai, przyszła do skutku pod wpływem przeświadczenia, że jednolite stronnictwo opozycyjne, w razie zachwiania się narodowej partyi pracy, więcej będzie miało widoków ujęcia steru władzy, niż grupa stworzona z luźnych frakcyj.

Jakoż spekulacya na dorwanie się władzy nadaje specyalne piętno programowi, na podstawie którego sklejono fuzyę. Pozornie powróciły frakcye opozycyjne do dawnego klasycznego programu prawno-państwowej opozycyi, wysuwającego na czoło dwa postulaty: odrębność armii i rozdział spraw zagranicznych. Ale pozostała też dawna furteczka, aby nią w razie potrzeby, gwoli okazania zdolności do rządu, wymknąć się było można zobowiązaniu do przeprowadzenia dwóch wspomnianych postulatów. Znana jest przecie urobiona przez Franciszka Kossutha, a przez hr. Apponyiego tylekrotnie ogłaszana formuła, że zasady stronnictwa muszą być wprawdzie uznane za nienaruszalne, ale z drugiej strony należy godzić się z praktycznemi koniecznościami, jakie chwilowo wyłaniają się ze stosunków. Podobną grę podwójną stosuje się do ekonomicznej niezawisłości. Zaznaczono ją w programie, ale bezterminowo. Juliusz Justh, który pierwotnie domagał się ustalenia terminu na r. 1917 i tylko pod tym warunkiem gotów był zgodzić się na fuzyę, kapitulował ostatecznie, odstąpił od swych żądań i musiał wreszcie przystać na wykreślenie ścisłego terminu.

Tak więc opozycya w programie swym ukryła dwa wabiki: jeden skierowany ku górze, drugi ku dołowi. Mamy tu więc owo wykrętne oddzielenie zasad, służących tylko ku wygłaszaniu — od praktycznej polityki, którą rzeczywiście wykonywać się pragnie na prawnopaństwowych podstawach. To jest ów wabik zwrócony ku górze. Równocześnie zaś, aby podziałać w kierunku wprost przeciwnym, aby rozanimować masy, przysłania się bujną frazeologią podstawy starego programu.

Tak było za czasów koalicyi, tę samą zaś metodę stosuje się również obecnie. Wówczas ta dwulicowość doprowadziła do moralnego bankructwa; mimo to jednak próbuje się z nią na nowo szczęścia.

Jeszcze jedno zasługuje na uwagę: fuzya równa się niejako wydziedziczeniu dotychczasowych wodzów opozycyi Franciszka Kossutha, Alberta Apponyiego i Juliusza Justha. Faktyczne przywództwo partyj zjednoczonych przechodzi na Michała hr. Karolyiego. Przeciwko tej *diminutio capitis* długo bronili się rozpaczliwie hetmani opozycyjni, obecnie zdetronizowani. Ale wymusiła to na nich zręcznie od dołu zorganizowana presya. Do rzeczowych więc różnic w poglądach, przyłączyć się teraz może jeszcze niezadowolenie usuniętych wodzów. Rewolucya młodych sprzątnęła starych koryfeuszów, otwierając tym sposobem wrota osobistym antagonizmom. W wieloraki więc sposób podminowany jest grunt pod stopami fuzyi. Świadczą o tem różne objawy; świadczy między innemi zgłoszone wystąpienie Zoltana Desyego, tak popularnego dziś pogromcy dr. Lukacsa, który to Desy oświadczył, iż jego zdaniem fuzya jest iluzoryczna i że należało raczej postarać się o stworzenie organicznego związku frakcyj, bez naruszenia ich odrębności. Niemniej znamienne jest oświadczenie Juliusza hr. Andrassyego, że nie godzi się na skleconą w taki sposób fuzyę i jawnie ją potępi jako niezgodną z jego zamiarami i radami. Oświadcza też hr. Andrassy, że pójdzie własną drogą choćby nawet w pojedynkę.

Słowem wszystko zdaje się wskazywać na to, że fuzya nie przyszła do skutku pod szczęśliwą gwiazdą.

O szkoły prywatne w Królestwie.

Rossyjska Rada państwa ukończyła obrady nad projektem ustawy o szkołach prywatnych w Rossyi — tak bardzo obchodzącym Królestwo Polskie. Najwięcej rozpraw, wywołał art. 7 — o języku wykładowym. Zgłoszono pięć poprawek, mających na celu zasadniczą zmianę skodyfikowanych w tym artykule przepisów. Największe niebezpieczeństwo przedstawiały poprawki p. Dejtricha, oraz pp. Stiszinskiego i Durnowa. Wprawdzie zaraz na początku obrad p. Dejtrich poprawkę swoją cofnął, pozostała jednak propozycya pp. Stiszinskiego i Durnowa, dokoła której rozpoczął się gorący spór. Wziął w nim udział nawet hr. Witte. wygłaszając obszerne przemówienie o sposobach osiągnięcia „zjednoczenia kresów ze środkiem państwa“. Referent Hurko oświadczył się przeciwko wszelkim inowacyom, rehabilitując zarazem swego ojca, byłego generał-gubernatora warszawskiego, przez zaprzeczenie jakoby miał dążyć do zrussyfikowania Królestwa — poprawkę (pierwszą jej część) pp. Stiszynskiego i Durnowa 63 głosami przeciw 53 odrzucono. Wobec tego p. Stiszinskij poprawkę swoją cofnął całkowicie. Art. 7 pozostał w redakcyi komisyi Rady państwa. Wybór języka wykładowego ma należeć do założyciela szkoły, z wyjątkiem nauki języka rossyjskiego, historyi i geografii Rossyi, które mają być wykładane w języku rossyjskim. Jeżeli zaś szkoła będzie założona lub utrzymywana przez miasta lub ziemstwa, to wszystkie przedmioty będą wykładane w języku rossyjskim, z wyjątkiem religii obcych wyznań, języka ojczystego uczniów, oraz języków nowożytnych, oprócz rossyjskiego, których wykład może się odbywać w języku nierossyjskim.

Poprawkę hr. Wielopolskiego, Wasiljewa i St. Rotwanda, aby w szkołach, zakładanych przez miasta i przyszłe ziemstwa w Królestwie Polskiem, wykład mógł się odby-

1)

Z WARSZAWY.

W Czerwcu.

(Nasze letniska. — Zielony karnawał. — Pseudonimy na usługach stajni. — Słówko o solidarności literackiej. — Letnia przeprowadzka Teatrów. — „Prawdziwa miłość“ Roberta Bracci. — Repertuarowa mozajka w Teatrze Polskim. — Nowości belletrystyczne; „W pętach wolnej miłości“, T. Choińskiego; „Małżeństwo na próbę“ M. Wierzbińskiego).

Jako doroczny przejaw tej powracającej fali zdarzeń, którą każda pora roku z sobą przynosi, zapanował nad Warszawą ruch letnich wyjazdów. Wprawdzie jak dotychczas jest to ruch raczej teoretyczny. Krąży w powietrzu pod postacią zapytań, jakiemi wzajemnie piłują się znajomi i głębszej troski osiadającej na czołach ojców rodzin spoglądających z trwogą na zbliżające się widma zwiększonego, a nieuniknionego wydatku i tajemnego rozradowania tych z pomiędzy nich, dla których kilkutygodniowa rola słomianego wdowca mieści w sobie ukryte powaby; krąży pod postacią gorączkowej pracy magazynów nie mogących nadążyć terminowym obstalunkom elegantek, które, jak państwa bałkańskie zeszłej jesieni, zbroją się wprawdzie nie w armaty i szrapnele, lecz w koronki i batysty, by w nich godnie stawić czoło kąpielowej kampanii; krąży wreszcie na szpaltach dzienników, poczytujących sobie za święty, aczkolwiek absolutnie beznadziejny obowiązek zachwalać ogółowi uroki swojskich letnisk i zdrojowisk, a odwodzić go od popierania cudzych. Ogół czyta, wzdycha, przytakuje, ale ta jego część, która może się poklepać po dostatnio wyładowanym pugilaresie, przemyśliwa równocześnie o Szwajcaryi, morskich wybrzeżach, gdzieś na zachodzie Francyi, Belgii i Holandyi, włoskich jeziorach lub przynajmniej o Zoppotach. Jest to bowiem błędne koło, z którego wyjściem mógłby być jedynie gdzieś akt heroizmu ze strony publiczności, lub ryzykownego bądź co bądź eksperymentu ze strony zarządów krajowych uzdrowisk i letnisk. Tej pierwszej, to jest publiczności, by za swoje bardzo drogie pieniądze rada była znosić te wszystkie swojskie braki i niewygody, jakich jej oszczędza zagranica; tych drugich, by zdecydowały się na radykalne, olbrzymich nakładów wymagające reformy, bez żadnej gwarancyi z góry, że te trudy należycie ocenione będą.

Zainicyowany pod szlachetnem i mądrem hasłem: swój do swego i dla swego ruch ekonomiczny, który, z pociechą to zaznaczam, nie okazał się bynajmniej słomianym ogniem, jak to pewni pessymiści krakali, nie mógł pominąć i sprawy naszych podmiejskich letnisk. Przedstawiała się ona bowiem nader smutnie. Sprytni synowie Izraela wyparli nas i tutaj z najlepszych placówek. Aczkolwiek niezdolni do roli, umieli się poznać na zdrowotności gruntu i zalali sobą najsuchsze, najbardziej w ozon obfitujące miejscowości po tamtej stronie Wisły. Taki Otwock, Wawer, Falenica, gdyby się mieściły pod samą Jerozolimą, nie mogłyby być bardziej żydowskie. O wydobyciu ich z przemożnych rąk semickich nie można i myśleć przynajmniej na razie. Chodziło jednak o to, by od dalszego zalewu uchronić chociaż inne podmiejskie miejscowości; a przedewszystkiem perłę ich, śliczny, czyściutki, po europejsku urządzony Konstancin. Zimą jeszcze właściciele tamtejszych will zwołali zebranie, na którem zgodnie zobowiązali się nie wynajmować u siebie letnich mieszkań żydom. Zdawałoby się, iż taka uchwała powinnaby im zjednać zdwojoną sympatyę i poparcie „u swoich“, tak, jak się to ma z niedawno otworzoną wielką kawiarnią „Café Cristal“ przy zbiegu ulic Brackiej i Jerozolimskiej, której właściciel miał odwagę ogłosić, że żydów w lokalu swoim przyjmować nie będzie i która odrazu stała się najmodniejszą w Warszawie. W wieczornych godzinach szpilki tam wsadzić nie można, pomimo imponujących rozmiarów sali. I żyda tam istotnie ani uświadczy. A ostracyzm ten dokonał się bardzo dyskretnie, bez żadnego skandalu. Nie zatarasowywano tam przecież drzwi przed garbatymi nosami, ani nie przypuszczano szturmu do odstających uszu. Poprostu, gdy jakî posiadacz tych charakterystycznych cech zasiadł przy stoliku i kazał sobie podać kawy, wystawiano mu potrójny lub poczwórny rachunek. A to podziałało jak najskuteczniej.

Ale gdyby publiczność polska nie była poparła przedsiębiorcy wzmożona frekwencyą, to ten w krótkim czasie byłby swe dobre chęci przepłacił bankructwem.

Z Konstancinem jednak i Milanówkiem i innemi letniskami, które powzięły piękny zamiar egzystować pod hasłem „swój dla swego“, nie tak pomyślnie się dzieje. Żydów tam wprawdzie dotychczas niema, lecz i „swoi“ świecą nieobecnością. Pensyonaty przeważnie puste, a i na prywatne wille popytu brak. Zapewne przyczynia się do tego i nieustalona jeszcze pogoda. Słońce stanowczo obraziło się na nas. Nie pamiętam, jako żywo tak przykrej i ostrej wiosny. W połowie kwietnia brnęliśmy w śniegu po kostki; przez cały czas szczękaliśmy zębami. Jakże tu było kwapić się na letnisko.

Zdawaćby się mogło, że taki stan rzeczy, zatrzymujący mieszczuchów w obrębie rogatek — tych rogatek odsuniętych już wreszcie poza Mokotów i Wolę — powinien wpłynąć znakomicie na ożywienie zielonego karnawału. Ale „zielony karnawał“, jak wiele wdzięcznych i wytwornych cech Warszawy, należy już do przeszłości. Zniknął z jej bruku wraz z tym „szykiem“ pięknych Warszawianek, którym się tak słusznie do niedawna szczyciło nasze miasto; z barwnością i elegancyą prywatnych ekwipaży, zdobiących ongi w tej porze ulice, zadymione obecnie jedynie przez mniej lub więcej spieszące się samochody; z trochę rubaszną, trochę zamaszystą, ale sympatyczną pewnością siebie zamożnej „wsi“, która tak tłumnie zjeżdżała dawniej na wyścigi i jarmark wełniany; wszystko to wymiotła rewolucya, wprowadzając na to miejsce, obstrzępione peleryny, wyłażące z poza luźnych pasków bluzki i... żargon.

To też i Derby, ten dzień tak ważny w towarzyskiem życiu wszystkich stolic świata, ten dzień, który dla Anglików jest czemś w rodzaju olimpjady, a dla Paryżan wielką doroczną wystawą przepychu i mody, przeszedł u nas bez większego wrażenia, zwłaszcza, że i pod względem sportowym wynik biegu o wielką nagrodę cesarską z góry był przewidziany prawie matematycznie. Nie znaczy to, żeby plac wyścigowy świecił pustkami; owszem było tam aż nadto tłoczno: a na trybunach tyle kosztownych „rajerów“ drżących przy kapeluszach damskich, że patrząc na te fale delikatnych piórek ścielące się niby łany pszeniczne (ileż to pszenicy trzeba było sprzedać... żydkom, żeby je kupić) mogło się uwierzyć w istnienie raju na ziemi.... Raju, nawiasem mówiąc dosyć nudno nastrojonego i w którym nietylko totalizator, lecz i bufet nakładający bajońskie ceny na mikroskopijne porcyjki lodów, pełnił sumiennie obowiązki dostarczania ludziskom rajskiego kostiumu, któremu na imię golizna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lascaro.

wać w języku polskim, pomimo gorącej obrony przez hr. Z. Wielopolskiego, odrzucono, ze względów formalnych, ponieważ ani ziemstw, ani nawet samorządu miejskiego dotychczas w Królestwie niema. Na mocy art. 9 w szkołach prywatnych mogą być używane te wyłącznie podręczniki, które uzyskają aprobatę władz ministerstwa oświaty, kuratora okręgu lub władz duchownych. Poprawkę p. Stefana Godlewskiego do art. 10, aby duchowieństwo zakonne na równi ze świeckiem mogło otwierać szkoły za zgodą władz duchownych oraz pozwoleniem ministra spraw wewnętrznych, znaczną większością odrzucono. Utrzymano też punkt 3 tego artykułu, że osoby pociągnięte do odpowiedzialności sądowej na mocy artykułu przewidującego pozbawienie lub ograniczenie praw stanu, jakkolwiek nie skazane, ale i nie uniewinnione, nie mają prawa otwierać szkół prywatnych. Również bez zmiany pozostawiono art. 14, że odmowa na otwarcie szkoły przez osoby prywatne może nastąpić bez podania motywów, które mają być wyłuszczone jedynie wówczas, gdy założycielem szkoły jest instytucya lub stowarzyszenie. Mimo poparcia przez p. Rotwanda poprawki p. Grimma, aby osoby prywatne zrównano pod tym względem z instytucyami, odrzucono ją większością 66 głosów przeciwko 44.

Art. 17 projektu opiewa, że zarządzającymi, nauczycielami i wychowawcami mogą być osoby, które odpowiadają wymaganiom art. 10 (wyliczającego kategorye osób, które nie mogą zakładać szkół) i posiadają odpowiednie kwalifikacye naukowe, wymagane od nich w odpowiednich zakładach rządowych. W następnym 18 art. powiedziano, że od wymagania tego tymczasowo mogą być czynione wyjątki, za każdorazową zgodą kuratora okręgu naukowego lub powiatowej, bądź miejskiej Rady szkolnej (dla szkół niższych). Przepis ten — zauważa korespondent *Kuryera Warszawskiego* — w zastosowaniu praktycznem okaże się uciążliwym. Wiele jest osób, które ukończyły nawet wyższą szkołę, ale nie w tym zakresie, w którym później w życiu pracują. Dla ludzi zaś, posiadających dyplomy Uniwersytetów zagranicznych, pozostanie jedynie droga wyjścia art. 18 i to jedynie tylko tymczasowo. A wiadomo, że na brak ludzi z odpowiedniemi kwalifikacyami uskarżają się nie tylko szkoły prywatne, ale i szkoły rządowe, zmuszone ze względów praktycznych przepisu tego ściśle nie przestrzegać. Z tego względu p. St. Rotwand zgłosił poprawkę, aby z art. 18 wykreślić wyraz „tymczasowo“, artykuł zaś 27 zredagować w ten sposób, że w trzech wyższych klasach zakładów średnich wykładać mogą osoby, które ukończyły państwową wyższą szkołę; w innych klasach osoby, posiadające przynajmniej świadectwo na nauczyciela domowego lub nauczycielkę. Pan Hurko zapewnił, iż nikt nie ma zamiaru ściśle i literalnie przestrzegać tego artykułu, że n. p. inżynierowie będą mogli wykładać matematykę i że wreszcie wobec istnienia art 18 poprawka p. Rotwanda jest zbyteczna. Rada państwa z wywodami p. Hurki się zgodziła.

Ciekawych rozpraw spodziewano się przy art. 19, który mówi, że zarządzającymi szkołami prywatnemi, do których uczęszczają chrześcianie, mogą być jedynie osoby wyznania chrześciańskiego, jeżeli zaś i prawosławni — to wyłącznie wyznania prawosławnego. Uciążliwość tego przepisu jest widoczna. Jeżeli nawet szkoły rządowe zmuszone są sprowadzać nauczycieli prawosławnych częstokroć z bardzo daleka, to zkąd mają wziąć dyrektorów szkoły prywatne, rozporządzające znacznie mniejszymi środkami? Pozostanie zatem do stosowania inny środek — nie przyjmować do szkół prywatnych uczniów wyznania prawosławnego, o ile właściciel jej nie chce pozbywać się dobrego zarządzającego innego wyznania lub nie można znaleźć odpowiedniego prawosławnego. Tak jedno, jak i drugie w praktyce często okazałoby się niemożliwe. Zgłoszono wiele poprawek; najradykalniejsza była poprawka pp.: Olsufjewa, N. Zinowjewa i Kramera, żądająca wykreślenia ustępu o uczniach i zarządzających prawosławnych. Popierał ją p. N. Zinowjew, natomiast przeciwko niej, a w obronie art. 18. wystąpił pop Tregubow, obawiając się propagandy religijnej wśród prawosławnych. W obronie poprawki argumenty wysunął referent Hurko: właściwie należałoby żądać — mówił — aby nauczyciele byli prawosławni, ponieważ ci ostatni znacznie większy wpływ na uczniów wywierają, niż zarządzający. Art. 19 należałoby zredagować w ten sposób, że uczniowie prawosławni nie mają prawa wstępu do szkół, zarządzanych przez nieprawosławnych. Zresztą w samej Rossyi istnieje wiele szkół, nawet uprzywilejowanych, wychowujących całe pokolenia działaczy, których prawomyślność państwowa nie ulega najmniejszej wątpliwości, pomimo, że dyrektorami lub inspektorami w tych szkołach są protestanci lub katolicy. P. Meysztowicz sądził, że pedagogów dobrych i bez tego jest bardzo mało, po co zatem wprowadzać jeszcze ograniczenia religijne. Argumenty te odniosły skutek i 64 głosami przeciw 38 poprawkę przyjęto.

Z dalszych artykułów na uwagę zasługują 24, mówiący, że wykład religii należy do duchowieństwa odpowiedniego wyznania; 26 mówi o zamknięciu szkół prywatnych wyższych — przez ministra, średnich—przez kuratora okręgu i niższych — przez powiatową lub miejską Radę szkolną. Postanowienie to ulega apelacyi w terminie miesięcznym. Rozporządzenie o zamknięciu powinno być umotywowane, jakkolwiek wykonane ma być niezwłocznie. Artykuł 28 opiewa, że nauczyciele szkół prywatnych nie korzystają z praw, przyznanych nauczycielom szkół rządowych. Artykuł 29 mówi, że uczniowie, pragnący zyskać t. zw. prawa szkół rządowych, mogą być egzaminowani w języku rossyjskim (z wyjątkiem religii i języka ojczystego) w odpowiednich szkołach rządowych, lub komisyach. Artykuł ten opatrzono doniosłą uwagą, że na mocy pozwolenia ministra oświaty egzaminy te odbywać się mogą i w prywatnych szkołach średnich, pod warunkiem udziału i kontroli przedstawiciela okręgu szkolnego, według przepisów, zatwierdzonych przez ministra oświaty. Uwagę tę dodała komisya Rady państwa; w redakcyi Dumy jej nie było.

Inne artykuły przyjęto z nieznacznemi zmianami, poczem cały projekt uchwalono jednomyślnie. A istniała obawa, że sprawa może uledz zwłoce — i — co zwykle się zdarza z „odłożonymi“ projektami — będzie ostatecznie pogrzebana.

Projekt w tej postaci, jak obecnie, pomimo, że nie odpowiada temu, czego dla szkoły polskiej by się pragnęło, jednak jest postępem — zauważa *Kur. Warsz.* — przedewszystkiem dlatego, że w miejsce „dowolności“ i okólników stanie prawo dość wyraźne, stanowiące „plus“ w porównaniu z położeniem obecnem. Na uznanie ze wszech miar zasługuje gorące zajęcie się projektem posłów polskich w Radzie państwa. Krótkie, ale treściwe wystąpienie pp.: hr. Olizara, St. Rotwanda, Z. hr. Wielopolskiego, St. Godlewskiego i Meysztowicza znacznie sprawę pod wielu względami oświetliły i popchnęły. Przemówienia Zygmunta hr. Wielopolskiego wysłuchano z wielką uwagą, a nacechowane było ono szczerem umiłowaniem sprawy oświaty polskiej i głęboką znajomością rzeczy. Szkoły polskie nie powinny zapomnieć mowy tych słów i liczb, których nie mógł zbić nawet tasiemcowymi sofizmatami p. Hurko. Wszyscy posłowie polscy stawili się w komplecie na te ważne obrady.

Włosi w Libyi.

W ubiegłą sobotę włoska Izba deputowanych przeprowadziła obrady nad nadzwyczajnymi kredytami celem pokrycia kosztów obsadzenia Libyi do końca r. 1913.

Minister kolonij **Bertolini** wygłosił obszerne *exposé*, w którem po nakreśleniu obrazu całej dotychczasowej akcyi, tak mówił dalej: Głównym celem usiłowań było przedewszystkiem przeprowadzenie do końca efektywnego obsadzenia Libyi. Temu celowi poświęcona była z jednej strony wytrwała, do chwilowych potrzeb przystosowana polityka, z drugiej zaś strony, jako jej oparcie, akcya militarna.

W Trypolisie zadanie to łatwiej dało się uskutecznić. Przystąpiliśmy naprzód do obsadzenia całego przestworza aż po granicę francuską, ponieważ nie uchodziło puszczać płazem buntowniczych ruchów zbrojnych w okolicach, przylegających do granic innego państwa. Teraz pozostaje nam jeszcze kwestya obsadzenia głębi kraju Trypolisy. Żywimy jednakowoż niepłonną nadzieję, że także te rozległe terytorya do kilku miesięcy znajdą się faktycznie w naszych rękach. Co do Cyrenaiki trzeba było zdwojonych wysiłków, by dostać podżegaczy w ręce i położyć tamę dowozowi broni, jakoteż środków żywności z zagranicy.

Świetnie przeprowadzone operacye wojskowe zdziałały, że w ciągu dni niewielu zapanował w zachodniej części Cyrenaiki pokój i kraj ten został przez nas faktycznie opanowany. Mniej łatwem zadaniem jest zupełne podbicie reszty kraju. Akcya wojskowa dotąd w toku, niepodobna więc wdawać się w szczegóły, poprzestać raczej należy na życzeniu, iżby rychłe zwycięstwo uwieńczyło niezłomną dzielność włoskiego oręża i doprowadziło do pomyślnego kresu całą pacyfikacyę (oklaski).

Minister szczegółowo wyłuszczył przedsięwzięte zarządzenia, jakoteż wprowadzoną w kolonii organizacyę władz i komunikacyj, poczem zakończył rzecz swą następująco:

Jakkolwiek całkowitego obsadzenia Libyi spodziewać się należy już w najbliższych czasach, to jednak byłoby błędem mniemać, że okres ofiar już zakończony. Kto chciałby kraj natchnąć złudnem przeświadczeniem, że bez trudu korzystać tutaj będzie można z bogactwa kolonij, popełniłby nieuczciwość. Znoje są tym zaczynem, który umożliwia rozrost i rozkwit ludów. Jeśli siły nasze z głęboką wiarą poświęcić zechcemy przyszłości Libyi, to dobrobyt przyszłych generacyj będzie zapewniony, a równocześnie wzmocnimy nasz narodowy charakter przeświadczeniem, iż spełniliśmy misyę krzewicieli cywilizacyi. (Oklaski. Minister odbiera z wielu stron życzenia).

Imieniem socyalistów uczynił dep. **Treves** wniosek odraczający, zaznaczając, że stronnictwo jego nie może użyczyć rządowi na cele kampanii libyjskiej środków, które przyzwala się tylko w razie nagłych zdarzeń.

Poparł go republikański dep. **Comandini.**

Prezydent ministrów **Giolitti** zabrał głos i wśród naprężonej uwagi całej Izby, oświadczył: Sprawa, służąca za przedmiot obrad, ma charakter polityczny. Idzie o to, by kraj oświadczył, czy pochwala dzieło, którego wykonaniem zajęć się mają Włochy. Przyjmujemy wyzwanie. Rzecz jasna, że odroczenie znaczyłoby, iż cała sprawa upadła. Dzisiaj, gdy kampania jest jeszcze w toku a niewiadomo, co wreszcie przynieść może przyszłość, niepodobna przecie ustalić dokładnego budżetu wydatków. Mamy do wyboru, albo pozostać w Libyi, albo się jej wyrzec. Dep. Treves i jego przyjaciele woleliby to drugie; my natomiast wolimy pozostać. (Żywe potakiwania. Okrzyki z lewicy). Mamy naprzeciw siebie potęgę. lecz nie wroga, tylko wrogów, sprzeciwiających się temu, byśmy zagarnęli w spokojne posiadanie kraj, uznany przez parlament włoski za posiadłość włoską i uznany jako taki przez mocarstwa. Nie sądzę, by potrzeba było jeszcze innych argumentów dla wykazania Izbie, iż jest jej obowiązkiem odrzucić wniosek odraczający. (Oklaski).

Imieniem radykałów oświadczył dep. **Votrefera**, że jego stronnictwo głosować będzie przeciwko przedłożeniu rządowemu, imieniem zaś socyalistów i reformistów dep. **Bissolati** ponownie motywował wniosek, domagający się odroczenia sprawy.

Poczem Izba przystąpiła do głosowania i w głosowaniu imiennem odrzuciła wniosek odraczający 283 głosami przeciwko 20.

Prezydent ministrów **Giolitti** wyraził jeszcze życzenie, by kraj, skoro wezwany zostanie, iżby wskazał, jaką drogę obrać zamierza, uczynił to w sposób niezbicie wyka-

---

19)

SPRAWA ROYAT.

(Pierre Dax. L'affaire de Royat).

II.

Pojedynek.

(Ciąg dalszy).

Versant milczał, nie chcąc nawet przed przyjacielem wyznać swojej tajemnicy.

Pomimo własnych zmartwień, Farjeol zdawał sobie sprawę z tajonych cierpień przyjaciela. Ale nie pytał o nic.

Jeszcze przez całą godzinę pozostali razem, mówiąc o różnych banalnych rzeczach.

Sporządzili sobie grog, napili się piwa, a gdy druga wybiła, Jakób zerwał się nagle.

— Tak późno?... Nie spodziewałem się!... Kiedy ciebie zobaczę?

— Czy masz zamiar gdzie wyjechać?

— Nie. Przez całe dwa tygodnie zastaniesz mnie codziennie w domu. Ale gdyby przypadkiem zdarzyło mi się gdzieś wyjechać, abyś nie fatygował się daremnie do Royat, najlepiej przyjedź do mnie pojutrze na śniadanie, jeżeli jesteś wolny dnia tego.

— Przyjadę.

Młodzi ludzie się rozłączyli.

Plac Jaude był pusty, pusta także ulica Blatin.

Szyny tramwayu połyskiwały wśród ciemności. W głębi jednego dziedzińca Jakób posłyszał turkot powozu wtaczanego do wozowni. Światło głuchej latarni przebłyskiwało z pomiędzy desek. Była to wypożyczalnia powozów.

Przez kratę żelazną podał swój bilet, żądając fiakra i natychmiast mu zaprzężono chudą szkapę do powozu.

W pół godziny później Jakób był w domu.

W dniu umówionym. Versant stawił się na śniadanie do Sans-Souci, mając w rękach pakiecik kwadratowej formy.

Natychmiast gdy wszedł do willi, odwinął gazetę, w której pakiet był owinięty i wręczył Jakóbowi szkatułkę, od której klucz wisiał przytwierdzony do jednego uszka.

— Czy to może wartościowe papiery? — spytał Farjeol.

— Nie, ale większą wagę przywiązuję do tego, co jest wewnątrz, niż do pieniędzy.

— Bardzo dobrze. Włóż to jednak sam do mojej kasy. Znajdziesz szkatułkę na tem samem miejscu wtedy, gdy zechcesz ją odebrać... Co by się ze mną nie stało, nikt oprócz mnie nigdy tej kasy nie otworzy... Możesz być całkiem spokojny.

W kilka dni później przyjaciel odjechał.

W ciągu następnych tygodni, Jakób szukał rozmaitych sposobów aby się rozerwać, lecz nawet wśród przyjemności myśl jego nieustannie wracała do Armandy.

Od czasu do czasu, chcąc mieć jakie wiadomości o niej, pisywał do młodszego z Engilbertów, z którym zawsze sympatyzował.

Ludwik odpisywał bardzo regularnie, chwytając zawsze sposobność, która by mu pozwoliła wtrącić słów kilka o Armandzie.

Było to już coś, ale w każdym razie za mało dla zakochanego, którego przeszkody podniecały.

Czekał cierpliwie sześć miesięcy, rok, półtora roku i wreszcie kiedyś, w prostych a szczerych wyrazach napisał do brata, oświadczając się o rękę jego siostry, załączając, w tej samej kopercie, kilka słów do młodej dziewczyny.

Naturalnie, Alfons musiał być o tem powiadomiony.

Na myśl o tem, dreszcz przejmował Armandę, ale powiedziała sobie, że przywolenie brata nie jest przecież tak konieczne, aby bez niego obejść się nie było można.

Powiedziała mu więc. Wynikła z tego gwałtowna sprzeczka.

Od owej walki wszelka zażyłość ustała pomiędzy Alfonsem a Armandą. Lecz w owej chwili, gdy chodziło o całą jej przyszłość, młoda dziewczyna dzielnie i gorąco stanęła do walki.

— Ostatecznie — zakończył dyskusyę starszy Engilbert — nie wiem właściwie po co się mam mieszać w rzeczy, w których można obejść się bezemnie. Jeżeli jedna z Engilbertów czuje pociąg do ostatniego z prostaków, jeżeli miłość zaślepia ją do tego stopnia, że nie widzi, iż ten człowiek drwi sobie z honoru, niechaj go poślubia!... niech zrobi mezalians!... ja ręce umywam!... ale nie będę odpowiedzialny ani za skutki, jakie podobne małżeństwo może sprowadzić, ani za nieszczęścia, na jakie się narazi. Widzieć go w moim domu? przy moim stole? Czuć go w moim dachem?... Nigdy!... nigdy!...

Tyle nienawiści było w oczach Alfonsa, że Armanda zrozumiała na co by się naraziła, gdyby chciała doprowadzić do skutku ów związek tak bardzo przez się upragniony.

A przecież kochała całem sercem, całą duszą! W bezsennych nocach tylko o Jakóbie marzyła: on był zawsze ideałem, bohaterem jej snów.

W osamotnieniu, w jakiem była, jako sierota bez matki, przynosiła jej pociechę myśl, jakiem byłoby jej życie, gdyby dzielić je mogła z ukochanym.

A tymczasem żadnej radości, reminiscencyi drogich wspomnień — tylko wspomnień — cały szereg dni ponurych... Czy takie ma być jej życie?

Odebranie danego słowa nigdy dotychczas na myśl jej nie przyszło. Nigdy nie przypuszczała, żeby Jakób mógł ożenić się z inną kobietą, ale wobec gróźb brata wahać się zaczęła, pełna obawy o Jakóba i o siebie.

I wreszcie po trzydniowym ciężkim namyśle, napisała:

„Mój drogi Jakóbie!

„Gdy temu lat prawie trzy, przyrzekłam ci moje serce i rękę, nie znałam jeszcze dostatecznie życia.

„Od tej pory zastanawiałam się głęboko i ostatecznie postanowiłam nigdy nie wyjść za mąż.

„Z wielkim smutkiem oznajmiam ci to postanowienie, prosząc, abyś nie czynił żadnych usiłowań, by mnie przekonać.

„Nie szukaj zresztą żadnych powodów mojego postępowania, bo ja sama tylko jestem za nie odpowiedzialna. Nie przypuszczaj przedewszystkiem, że mogłabym się kiedy sprzeniewierzyć twojej pamięci, zastępując ją innemi wrażeniami. Zdaje mi się, że należę do tych kobiet, które do samej śmierci wierne pozostają pierwszej miłości.

„Jakóbie, jeżeli się już nie zobaczymy, żegnaj mi!

Armanda Engilbert“.

Nie napisała tego, lecz pieczętując list ten przyznać sama przed sobą musiała, że kocha Jakóba więcej niż kiedykolwiek, że będzie go kochała, choćby nawet z inną się ożenił!...

W chwili, gdy ten list doszedł do Clermont Ferrand, gdzie mieszkał Jakób, tajemnicza jakaś siła obudziła przeczucie w sercu Armandy: odczuła całą rozpacz Jakóba.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zujący, że Włochy zamierzają rozpocząć nową erę dziejów, pełną chwały i dla wszystkich klas społeczeństwa pomyślną. (Oklaski).

Po przemowie prezydenta Izby Marcory obrady odroczono na czas nieograniczony.

KRONIKA.

Lwów, 17 czerwca.

Kalendarz.

Sroda (18 czerwca):

Marka. — Długosława. — Doroftija.

Wschód słońca o godzinie 3·17 rano, zachód słońca o godz. 7·32 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 15 stopni Cel.

— **Mianowania i przeniesienia na kolejach państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował Eugeniusza Hawrysza, star. rewidenta i prowiz. zastępcę naczelnika oddziału komercyalnego we Lwowie, rzeczywistym zastępcą naczelnika tamże. Przeniesieni: Władysław Goldberg, oficyał ze Skolego, do urzędu ruchu w Skolem; Jan Królikowski, oficyał z Łańcuta, do urzędu ruchu we Lwowie; Albin Kollhep, koncypient, z Żurawicy do Łańcuta w charakterze kasyera frachtowego; Jan Chmurowicz, aspirant, z urzędu ruchu w Jarosławiu do Żurawicy; Dziwota Władysław, aspirant, z Rawy Ruskiej do urzędu stacyjnego w Skolem i Jan Tischeler, aspirant, ze Starego Sącza do Ropczyc.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Albin Józef Charkowski, rodem ze Stanisławowa, Izrael Agid, rodem ze Lwowa i Józef Federbusch, rodem ze Lwowa, otrzymali w tutejszym Uniwersytecie stopnie doktorów praw.

— **Koniec roku szkolnego.** P. Minister wyznań i oświaty zarządził, by ze względu na to, że dnia 6 lipca jest święto, rok szkolny w szkołach średnich i im pokrewnych zakończył się dnia 5 lipca.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 19 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **„Uroczystość nocy świętojańskiej“,** która odbędzie się na wzgórzu powystawowem we czwartek 19 b. m., poprzedzi wspaniała, a przytem bardzo urozmaicona zabawa, która rozpocznie się już o godz. 3 po południu. Zabawa ta będzie rodzajem festynu, ale o zupełnie odmiennym charakterze. Na zabawę złożą się epizody i obrazy wzięte przeważnie z dziejów ojczystych i mitów słowiańskich. Głównem zainteresowaniem będzie niezwykle bogata loterya fantowa. Wartość fantów oceniono na kilkanaście tysięcy koron. — Fanty te pozostały z loteryi na sanatoryum nauczycielskie. Składają się na nie: arcydzieła literackie, obrazy oryginalne malarzy polskich, porcelana saska, kilimy, poduszki ozdobne i przedmioty zbytkowne. — Na rzeczy użyteczne w gospodarstwie odbędzie się zaaranżowany, krótkotrwały jarmark, a w końcu licytacya.

Wieczorem przy wspaniałem oświetleniu sztuki pyrotechnicznej odbywać się będą koncerty i cały szereg zapowiedzianych afiszami zabaw. Dochód tych uroczystości przeznaczony jest na sanatoryum nauczycielskie i kolonię dla młodzieży w Szczawnicy.

— **Wycieczka gimnazyum drohobyckiego na wystawie sztuki współczesnej.** Dziś przyjechało kilkudziesięciu uczniów gimnazyum drohobyckiego pod przewodnictwem profesora na wystawę sztuki współczesnej. W tych dniach zapowiedziane są wycieczki z kilku innych jeszcze szkół z prowincyi.

— **W sprawie swojskich wynalazków** odbyło się d. 16 b. m. w Instytucie technologicznym na zaproszenie „Muzeum handlowego“ zgromadzenie obywatelskie pod przewodnictwem starszego inżyn. F. Vetulaniego i uchwaliło na podstawie referatu Z. Korosteńskiego, redaktora *Dźwigni*, po przeprowadzeniu dyskusyi, zasadniczą rezolucyę co do utworzenia „syndykatu ku ochronie i popieraniu swojskich wynalazków“. W celu utorowania drogi tej sprawie wybrano komitet tymczasowy, w skład którego z pośród obecnych weszli pp.: F. Vetulani, starszy inż. Wydziału krajowego, W. Podhorodecki architekt, W. Czarnecki, K. Maksymowicz, E. Krzen, Z. Korosteński i S. Wandzio z prawem kooptacyi.

Następnie oglądnięto wystawę wynalazków i zmontowaną już dużą maszynę kowalską wieśniaka-wynalazcy Jana Haducha, który osobiście demonstrował ją w ruchu.

Wobec tego, że wystawa wynalazków zostanie jeszcze na krótki czas przedłużona, demonstrowana będzie maszyna J. Haducha codziennie o godz. 4 po południu.

— **Popis** uczenic i uczni szkoły gry na cytrze i fortepianie p. Idy Góni Danek odbędzie się w niedzielę, 22 b. m. o godz. 4 po południu w sali Domu narodnego. Programy po 50 hal., dla studentów i dzieci po 30 hal. uprawniają do wolnego wstępu. Do nabycia w składzie nut p. Zadurowicza ul. Akademicka 8, a w dzień produkcyi przy kasie. Dochód przeznaczony na pomnik Chopina.

— **IV. Rozbicie puszek glinianych na pomnik J. Słowackiego we Lwowie** odbyło się 29 kwietnia w Akc. Banku związkowym. Nadesłali puszki pp.: Bałłabanowa z kwotą 3 kor. 99 hal., dr. A. Bednarski 2·86, dr. Władysław Czernecki 3·78, dr. A. Dziedzielewicz 12·36, dr. B. Gubrynowicz 10·—, mecenasowa Hławatowa 21·53, dr. Kosiński 16·37, Makarewiczowa 7·34, Michalska 5·76, Wiktorya Niedziałkowska 7·80, dr. Eugeniusz Piasecki 2·53, Schneidrowa 2·08, prof. M. Raciborski 5·74, prof. Leon Syroczyński 12·26, Świtalska 3·10, Stefania Wechslerowa 1·84, prof. dr. Zuber 1·59; ponadto nadesłał za nalepki dyr. A. Frączkiewicz z Brzeżan 40·32, radca A. Mazanowski z Krakowa 25 kor., p. Bolesław Orzechowicz z Kalnikowa złożył 50 koron.

Wszystkim powyższym ofiarodawcom składa komitet budowy pomnika J. Słowackiego serdeczne podziękowanie, równocześnie zaś uprasza te osoby, które dotąd nie nadesłały puszek i należytości za znaczki listowe Słowackiego, o jak najrychlejsze odesłanie ich pod adresem dr. W. Hahna (Zulińskiego 11 A).

Za komitet: *dr. J. Kallenbach*, prezes *dr. W. Hahn*, sekretarz, *Stefan Kossak*, za skarbnika.

— **W liceum żeńskiem p. Olgi Filippi** odbył się w dniach 9 — 12 b. m. egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyrektora gimnazyum I. p. Józefa Nogaja. Do egzaminu dojrzałości przystąpiło uczenic 27. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Aezkiewiczówna Janina, Ancówna Alicya, Beiglówna Elżbieta (z odznacz.), Blasbalg Salomea, Bojarska Janina (z odznacz.), Burstinówna Malwina, Czajkowska Irena (z odznacz.), Doschotówna Zofia, Gablówna Emma, Halpernówna Sara (z odznacz.), Hauptmannówna Alicya (z odznacz.), Hugetówna Józefa, Jakiel-Buszyńska Janina, Katzówna Fani, Komornicka Anna (z odznacz.), Koncewska Janina, Korzeniowska Marya, Krzyżagórska Zofia, Langnasówna Wanda, Mondlichtówna Helena (z odznacz.), Pellówna Gustawa, Peschesówna Henryka (z odznacz.), Romańska Marya, Storchówna Felicya, Tarchalska Zofia (z odznacz.), Wilczyńska Anna, Wiesenberg Malwina.

— **Ustny egzamin dojrzałości** odbył się w gimnazyum w Podgórzu w dniach od 5 do 12 b. m. pod przewodnictwem dyrektora gimnazyum św. Anny w Krakowie radcy Rządu dr. Kulczyńskiego. Egzamin dojrzałości złożyli wszyscy abituryenci, a mianowicie: Aronsohn Ludwik (z odzn.), Bułat Józef (z odzn.), Cieślik Ludwik (z odzn.), Ćwiertnia Feliks (z odzn.), Florek Kazimierz, Gaczoł Włodzimierz, Gawron Jan (z odzn.), Goryl Edward (z odzn.), Górecki Maksymilian, Grünberg Tadeusz, Hirszberg Wolf, Hofferek Mieczysław, Hubicki Kazimierz (z odzn.), Infeld Józef (z odzn.), Jachnik Jan, Jakubowski Stefan, Kawalec Tadeusz (z odzn.), Kmiecek Czesław, Kozłowski Arnold, Kranz Adam (z odzn.), Kulig Stanisław, Ladziński Edward, Lau Feliks, Lustgarten Izrael (z odzn.), Marchaj Józef, Michnowicz Emil (z odzn.), Mikucki Stefan, Miłkowski Maryan, Nykulak Adolf (z odzn.), Paleczny Wacław, Bittmann Maks (z odzn.), Rychel Zygmunt, Selwa Maryan, Sperr Jakób (z odzn.), Szerląg Karol (z odzn.), Trojanowski Jerzy, Wanicki Adam (z odzn.), Wierzuchowski Mieczysław (z odzn.), Wiśniowski Jakób, Wnęk Władysław, Wojciechowski Michał, Wroński Stanisław, Ziemba Piotr.

— **II. austryacki kongres poświęcony ochronie dzieci.** Centralny komitet spraw ochrony dzieci w Wiedniu urządza II. austryacki kongres, poświęcony tym sprawom. Kongres ten, wzorujący się na świetnym kongresie z marca 1907 r. odbędzie się w Salzburgu, w czasie od 4 do 6 września b. r. Głównym przedmiotem obrad kongresu będzie kwestya pracy dzieci, a w szczególności ujemne skutki moralne, pedagogiczne, zdrowotne i gospodarcze, połączone z nadmiernem nadużywaniem dziecięcej siły roboczej. Oprócz pracy dzieci, równie wyczerpująco będzie rozpatrywana kwestya należytego przygotowania i wykonania ustawy o ochronnem wychowaniu, a niemniej też wiele administracyjno-prawnych problemów z zakresu ochrony dzieci. Kongres ten da sposobność tutejszym działaczom społecznym do przedstawienia życzeń i wniosków, opartych na doświadczeniu, nabytem w kwestyach ochrony dzieci w naszym kraju, a temsamem umożliwi im wywarcie wpływu na korzystne i w naszym kraju praktycznie zastosować się dające wyniki narad. Wobec tego jest ze wszechmiar pożądane, aby obywatele pracujący w instytucyach i Towarzystwach, poświęconych ochronie dziecka w najszerszem znaczeniu tego słowa, wzięli jak najliczniejszy udział we wspomnianym kongresie.

Pisemne i ustne zgłoszenia uczestnictwa, tudzież należytość za odnośne karty po 10, względnie 4 kor., przyjmuje dyrekcya kancelaryi sądu krajowego wyższego we Lwowie, ul. Batorego nr. 1. W dyrekcyi tej można też w godzinach urzędowych przeglądnąć szczegółowy program prac kongresu. Karta członka za 10 kor. upoważnia do uczestnictwa w kongresie i pobierania wszelkich pism i wydawnictw kongresu, karta uczestnika zaś za 4 kor. jedynie tylko do udziału w obradach kongresu.

— **Wydział krajowego Związku turystycznego w Krakowie** odbył posiedzenie w piątek 13 b. m., przy udziale wiceprezesów dr. Schneidra i posła dr. Lisiewicza, oraz członków: prof. Ponikły, Chronowskiego, Mendelsburga, dr. Nowickiego, Kubalskiego, dr. Rączkiewicza i dr. Beresa. Wydział zatwierdził akcyę prezydyum w sprawie udogodnienia zjazdów do salin wielickich i zniesienia przymusu paszportowego dla przyjezdnych z Królestwa Polskiego, oraz upoważnił prezydyum do podjęcia druku nowego przewodnika po Krakowie w języku niemieckim, pióra prof. dr. Ponikły.

Dłuższą debatę wywołała sprawa niespodzianego zniesienia przez Rząd Centralnej konferencyi Związków turystycznych. Na wniosek posła Lisiewicza podejmie krajowy Związek turystyczny inicyatywę w zwołaniu autonomicznego zjazdu Związków, celem zastanowienia się nad szeregiem kwestyj zasadniczych dla turystyki, między innemi dla energicznego poparcia wniosku o ulgi paszportowe.

Dr. Schneider zdał sprawę z obrad konferencyi, odbytej we Lwowie pod przewodnictwem posła dr. Lisiewicza, celem utworzenia dla wschodniej części kraju równorzędnej organizacyi turystycznej z siedzibą we Lwowie. Zasady organizacyjne lwowskiego Oddziału krajowego Związku turystycznego przedłożone zostaną wydziałowi do zatwierdzenia.

Karpackiemu Towarzystwu narciarzy we Lwowie uchwalono udzielić subwencyi w kwocie 150 koron na wydanie ilustrowanej broszury reklamowej o sporcie narciarskim w Galicyi.

Akcya Związku w kierunku scentralizowania postulatów kolejowych dla ruchu turystycznego zyskała pełny sukces, gdyż delegaci Izb handlowych w Krakowie i Lwowie zgłosili na Radę kolejową 21 wniosków z materyału, przedłożonego przez Związek.

W porozumieniu z Towarzystwem tatrzańskiem postanowił Związek domagać się odroczenia na czas jesienny, zwołanej do Lwowa konferencyi w celu założenia Związku polskich Towarzystw turystycznych i krajoznawczych.

Po przeprowadzeniu dyskusyi nad projektem kolejki na Świnicę, nastąpiło przyjęcie nowych 65 członków, którzy zgłosili przystąpienie do Związku.

— **Turniej tennisowy w Krakowie.** Sekcya tennisowa akademickiego Związku sportowego w Krakowie urządza we czwartek, dnia 26 b. m. i dni następnych II międzynarodowy turniej tennisowy. Turniej rozegrany zostanie na własnych boiskach piaskowych Towarzystwa w Parku krakowskim. Komitet ogłosił następujące zawody: 1. Gra pojedyncza panów o mistrzowstwo Galicyi, 2. Gra podwójna panów o mistrzowstwo Galicyi, 3. Gra pojedyncza panów o mistrzowstwo Krakowa, (Udział zastrzeżony tylko dla Polaków). Nagroda wędrowna, ofiarowana przez Andrzeja hr. Raczyńskiego. Broni p. Władysław Szwede. 4. Gra pojedyncza pań, 5. Gra podwójna pań i panów, 6. Gra pojedyncza II klasy, 7. Gra podwójna panów II klasy, 8. Gra pojedyncza panów z przeddawaniem (forami), ewentualnie w klasach.

Spodziewane jest przybycie Warszawiaków i Lwowian, przybycie swe zapowiedzieli także reprezentanci Wiednia, Pragi, Opawy i Bielska. Turniej zapowiada się więc świetnie, a zapewne komitet nie będzie szczędził starań, by tak uczestnicy, jak i publiczność wyniosła zeń jak najlepsze wrażenia.

Nagrody ofiarowali pp.: Józef Fudakowski, dr. Stefan Komornicki, dr. Stanisław Miziewicz, Józef Neubauer, Jan bar. Goetz-Okocimski, Edward hr. Raczyński (srebrny puhar nagroda wędrowna do gry o mistrzowstwo Krakowa)

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 24 b. m. godz. 8 wieczorem sekcya tennisowa akademickiego Związku sportowego, (Kraków, Collegium Novum, Sala l. 2).

(△) **Znikły bez śladu.** Dwie córeczki konduktora kolei elektrycznej Grzegorza Krakowieckiego: 12 letnia Michalina i 8 letnia Anna zgubiły się w niedzielę w cerkwi św. Jerzego swemu ojcu, z którym poszły do tej cerkwi na nabożeństwo.

Michalina jest blondynka i ubrana była w granatowy paltocik i sukienkę, oraz w białą batystową bluzkę, Anna zaś jest brunetką i ubrana była w jasną sukienkę i granatowy żakiet. Obie miały na głowach białe kapelusze z ponsowemi wstążkami.

(△) **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: parasol damski, parasol, torebkę z drobną kwotą, trzy parasolki i trzy książki.

(△) **Zgubiono:** złotą szpilkę do krawatki w kształcie muchy ozdobionej szafirami i perełkami; pulares z kwotą dwudziestu kilku koron.

(△) **Umysłowo chora** 43 letnia Aniela Kiczakowa, wdowa, zaginęła jeszcze przed trzema tygodniami i dotąd nie może jej rodzina odnaleźć. Miała ona wyjechać ze Lwowa do krewnych w Stanisławowie, tam jednak jej niema.

(△) **Zraniona gzymsem.** Na głowę Miny Wolf, przechodzącej chodnikiem przy ul. Słowackiego spadł wczoraj z wysokości II. piętra z domu pod l. 8 duży kawał gzymsu i dokliwie ją zranił.

(△) **Zamachy samobójcze.** Zarobnica Anna Schmidt wypiła z zamiarze samobójczym roztworu karbolowego. Natychmiastowa pomoc lekarska uratowała ją od śmierci.

Wczoraj po południu 23 letnia Zofia Łotocka, służąca, skoczyła z piętra w domu przy ul. Zyblikiewicza l. 51, chcąc w ten sposób pozbawić się życia. Lekarz stwierdził u niej złamanie dolnej szczęki i kości w prawej nodze.

Obie desperatki odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Piotr Frydman, majster krawiecki, w 80 roku życia;

w Krakowie, Eustachy Jarymowicz, gr. kat. wikary w Tarnopolu, w 38 r. życia;

— **Międzynarodowe popisy lotnicze.** Z Wiednia donoszą: Na podstawie rewizyi barografu, dokonanej przez centralny zakład meteorologiczny, stwierdzono, że Illner osiągnął w onegdajszym locie nie 3780 m., lecz 4730, a więc o 40 m. więcej, niż Perreion. Illner pobił więc tamtegoroczny rekord Blaschkego i onegdajszy Perreiona.

† **Cypryan Dylczyński.** W Warszawie zmarł 12 b. m. popularny niegdyś, a dziś prawie zupełnie nieznany artysta-malarz Cypryan Dylczyński, twórca całego szeregu obrazów z historyi Polski. Urodzony w r. 1836, po ukończeniu gimnazyum i Szkoły sztuk pięknych, podróżował zagranicą. bawił w Dreźnie, w Monachium i Paryżu. Ulegając przeważnie wpływom szkoły monachijskiej, Kaulbacha, malował obrazki niewielkie, miniaturowo wykończone, o bogatych tłach i barwnych kostiumach. Ważniejsze z nich były: „Królewicze Jakób i Konstanty Sobiescy w więzieniu w Koenigsteinie“, „Hejdenstein odczytujący Batoremu pamiętniki“, „Piotr Skarga jako świadek testamentu Zygmunta III.“, „Jan Koźmian w opactwie St. Germain de Prés“, „Śmierć Jagiełły“ i w. i. Malował też liczne krajobrazy egzotyczne, obrazy religijne, a w *Tygodniku Ilustrowanym* i *Kłosach* w latach 1870—1880 zamieszczał liczne rysunki i kompozycye. W ostatnich latach życia, choć nie ustawał w pracy, usunął się zupełnie w zacisze życia domowego.

— **Hojny dar.** Były prezydent miasta Wilna p. Stanisław Stefanowicz ofiarował, w imieniu rodziny Stefanowiczów otrzymaną w spadku po stryju Ludwiku Pollewiczu dużą bibliotekę T-wu przyjaciół nauk w Wilnie.

— **Krwawa walka z bandytami.** Z Łomży donoszą do pism warszawskich, że pod Sniadowem czterej młodzi bandyci, którzy napadli na przejeżdżające furmanki, natknęli się na dwóch strażników ziemskich. Bandyci dali do nich kilka strzałów rewolwerowych i zabili ich, poczem zbiegli. Za zbiegami zarządzono pościg. Bandyci ukryli się w lesie.

Istnieje podejrzenie, że przybyli oni z Warszawy pociągiem kolei nadnarwiańskiej. Władze policyjne przypuszczają, że bandytami są ci sami, którzy pod Kutnem ograbili przejezdnych, poczem statkiem przybywszy do Warszawy, byli uczestnikami krwawego starcia na przystani.

Kronika prowincyonalna.

§ Utonięcie. Z Kamionki strumiłowej donoszą nam: Sługa dworski z Rudy, 25-letni Ilko Batiuk, kąpiąc dnia 8 b. m. konie w rzece Bugu, zsunął się wskutek własnej nieostrożności z konia do wody i utonął w głębokiej w tem miejscu rzece.

§ Pożar od piorunu. Podczas szalejącej onegdaj burzy uderzył we wsi Sokolu, powiatu kamioneckiego, piorun w chatę Jakima Serednickiego, która ze stojącą nieopodal stodołą spłonęła doszczętnie. Na szczęście domownicy wyszli bez szwanku.

§ Zabici przez piorun. Dnia 5 b. m. około godziny 5 po południu w czasie burzy z błyskawicami i grzmotami, która przeciągała nad miasteczkiem Toporowem, zabił piorun dwie osoby.

§ Pożar. Dnia 10 b. m. około godz. 10 w nocy wybuchł w Łopatynie pożar, który zniszczył 19 budynków gospodarskich, należących do różnych właścicieli. Wyrządzona szkoda wynosi około 22.000 koron i była tylko częściowo ubezpieczona w Towarzystwie asekuracyjnem „Dniestr“ na około 11.700 koron. Przyczyna pożaru nieznana.

§ Śmiertelny wypadek. Dnia 11 b. m. zabity został wskutek kopnięcia przez pasącego się na pastwisku konia czteroletni chłopiec Fedko Opryszko z Drohowyża, powiatu żydaczowskiego.

§ Morderstwo i samobójstwo. Dnia 8 b. m. o godz. 2 po południu w lesie skarbowym w Chomczynie odebrał życie wystrzałem z rewolweru sierżant 77 pułku piechoty Henryk Karo swej narzeczonej Władysławie Kierminowiczównej, poczem targnął się na siebie, podrzynając sobie brzytwą gardło, w następstwie czego zmarł w szpitalu w Kosowie dnia 13 b. m.

Przyczyną krwawego dramatu była przeszkoda w zawarciu małżeństwa obojga narzeczonych ze strony rodziny.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. „Cara Pawła I.“ D. Mereżkowskiego grał już teatr lwowski kilka lat temu; w głównej roli widzieliśmy Adwentowicza i Solskiego, podczas jego gościnnych występów u nas. Mimo to wczorajsze przedstawienie odbyło się przy zapełnionej widowni. Publiczność oklaskiwała gorąco Solskiego, który rolę Pawła zalicza w swoim olbrzymim repertuarze do jednej z najefektowniejszych. Znakomity artysta grał też wczoraj świetnie, stwarzając postać chorą, nerwową, o gwałtownych instynktach, człowieka chwilami pół-obłąkanego wskutek strachu, szalejącego o byle drobnostkę i niepoczytalnego w swoich okrucieństwach.

W przedstawieniu brał udział cały personal teatru krakowskiego, stwarzając dobrą swoją grą całość bez zarzutu.

Dekoracye, paradne mundury i reżyserya przyczyniły się nie mało do powodzenia wczorajszego wieczoru.

Całość wskutek umiejętnych skreśleń nie była nużąca, bal dworski nie przeciągał się zbyt długo, jak to się działo dotychczas. Na podniesienie zasługuje umiejętne połączenie dwu ostatnich odsłon w jedną, wskutek czego odpadła scena w sypialni cara, zbyt jaskrawa i brutalna.

Sam fakt mordowania Pawła odbywa się przeto za kulisami, na scenie widzimy tylko początek znęcania się nad nim.

W tem całem zaaranżowaniu widać takt i smak artystyczny kierownika sceny krakowskiej, który wyrzeka się bardzo jaskrawego efektu, na rzecz całości artystycznej.

Zastępca.

Teatr lwowski w Paryżu.

Paryż, 14 czerwca.

(Korespondencya „Gazety Lwowskiej“).

(KW.). W piątek, przy wypełnionym, bardziej jeszcze niż zwykle, teatrze, mieliśmy po raz pierwszy „Straceńców“ Konczyńskiego. Pan Adwentowicz (Sawicz), pani Bednarzewska (Łucya) i p. Żelazowski, w niewdzięcznej i niesympatycznej roli Jana Olawskiego, wykwintną, pełną odcieniów grą, odnieśli duży sukces i doskonale „sprezentowali“ sztukę. Mieliśmy też niespodziankę, o której już wam doniosły telegramy: Po drugim akcie podniesiono kurtynę i na scenie zjawiła się cała trupa p. Hellera. Gdy wprowadzono dyrektora, imieniem artystów przemówił p. Żelazowski, dziękując dyrektorowi za jego paryską imprezę i ofiarując mu od artystów wspaniały złoty pierścień na pamiątkę „sezonu“ paryskiego. Wzruszony tą manifestacyą, p. Heller dziękował swym współpracownikom, a publiczność długimi oklaskami darzyła dyrektora i artystów.

Na przedstawieniu obecny był Paderewski, który, korzystając ze swego pobytu w Paryżu, nie omieszkał wyrazić swych sympatyj teatrowi polskiemu w Paryżu.

Dziś w południe Towarzystwo francuskie krytyków dramatycznych wydaje śniadanie na cześć naszych artystów pod prezydencyą p. Adolfa Brissona, prezesa Towarzystwa.

* * *

O tem śniadaniu czytamy w dzienniku *Temps*:

„Wydział Stowarzyszenia krytyki wydał w sobotę przed południem śniadanie na cześć dyrektora i artystów Teatru polskiego ze Lwowa. W śniadaniu tem, poufnem i improwizowanem wzięli udział pp. Paweł Strauss, prezes dziennikarzy republikańskich, Armand Schiller prezydent Stowarzyszenia sekretarzy redakcyjnych, Mounet-Sully, dziekan Komedyi francuskiej, Adolf Aderer, reprezentant Stowarzyszenia autorów. Pan Juliusz Claretie nadesłał list serdeczny.

Przy deserze, prezydent Stowarzyszenia, p. Adolf Brisson, powitał gości przemową, w której rzekł:

„Francuzi — nawet Francuzi dzisiejsi, bardziej włóczący się po świecie, niż dawniejsi, nie są zbyt świadomi spraw obcej sztuki dramatycznej. Żyją oni trochę zanadto w sobie zamknięci, nie przez pogardę, ani wskutek pychy, lecz z lenistwa. Nie zadają sobie trudu dokładnego wyuczenia się innych języków, prócz swego ojczystego. Tylko z tłumaczeń poznać mogą arcydzieła teatru europejskiego. Gdy jednak znakomici w swoim kraju artyści wezmą inicyatywę i przyniosą im dzieła oryginalne, jakżeby nie byli tem poruszeni? W tym względzie, poczyniliśmy olbrzymie postępy. Blisko lat temu sto, w epoce narodzin romantyzmu, człowiek bardzo inteligentny, p. Merle, dyrektor teatru de la Porte-Saint-Martin, powziął myśl sprowadzenia do Francyi trupy słynnych aktorów angielskich. Mówił on sobie zapewne, że widzowie, których unosiła młoda sława Wiktora Hugo i Dumasa, będą szczęśliwi, mogąc oklaskiwać doskonałych odtwórców Szekspira, tego Szekspira, którego przywódcy tej szkoły wielbili jak bożyszcze. Cóż się jednak stało? Aktorzy angielscy, którzy przybyli rozradowani, pełni zaufania w gościnność francuską, gorzkiego doznali zawodu. Gwizdy, nieprzyjazne okrzyki, wyzywania nieprzystojne powitały ich na wstępie. Satyryczna prasa wyszydzała ich. I z jakiegoż powodu? Oto najprzód z powodu polityki, a potem dla przyjemności okazania sprytu czy dowcipu. To jedna z małych wad publiczności francuskiej. Drwi ona z tego, czego nie rozumie. W r. 1825 nie dobrze rozumiała Szekspira. — Jeżeli wywołuję to dawne wspomnienie, panie i panowie, to aby wam pokazać drogę przebytą. Wy nie byliście już narażeni na tak barbarzyńskie traktowanie. My już nie jesteśmy, jak powiedział pewien filozof „mnichami, zamkniętymi w klasztorze swoich idei“. Wychodzimy chętnie z cel naszych i patrzymy na to, co się zewnątrz dzieje. Nasze zrozumienie i nasza ciekawość rozszerzyły się. Odczuwamy znaczenie badania dzieł pochodzenia obcego, rozpoznawania, co one od nas zapożyczyły, korzystania z tego, co nam przynoszą“.

Po tym wstępie znakomity krytyk *Tempsa* wychwalał doskonałość artystów polskich, ich zgranie się i zespół, jakoteż oryginalną piękność dzieł przez nich przedstawionych.

Sprawozdawca *Figara* podaje obszerniej tę część mowy p. Brissona, w której się zwrócił do artystów naszych. Trupa artystów polskich — rzekł on między innemi — składa się nie tylko z talentów indywidualnych pierwszego rzędu, — nie chcę przytaczać żadnego nazwiska, chociaż chciałbym wymienić wszystkie, — pragnę jednakże powiedzieć wam, panie, jak bardzo wzruszyła nas wasza gra, pełna uczucia, wasz wdzięk i subtelność Trupa artystów polskich przedstawia wzorową zgodność i zespół, ożywiona jest tym zbiorowym zapałem, bez którego dobry teatr istnieć nie może.

Zwracając się do dyrektora Hellera, dodał p. Brisson: Udzielasz pan szerokiej gościnności naszym pisarzom. Głównym wszakże staraniem pana — i słusznie — jest podtrzymanie i rozpowszechnianie polskiej narodowej sztuki. Walczysz pan o nią, często ze szkodą własnej kieszeni, odnosisz zwycięstwa, które jednak nieraz drogo cię kosztują. To są zwycięstwa najbardziej szlachetne. — Byliśmy uderzeni rozmaitością, bogactwem, oryginalnością waszego repertuaru, którego tylko cząstkę poznaliśmy. Wszystkie prądy, wszystkie natchnienia, wszystkie niepokoje w nim się odtwarzają. To potężna rzeka, o głębokich nurtach. Przebiega ona przez olbrzymie pole. Sięga od mistycyzmu i symbolizmu do realizmu, od śmiechu do łez, od wesołości do straszliwych kolizyj dramatycznych...

Następnie przemawiał jeszcze, w imieniu stowarzyszenia autorów p. Aderer, a wkońcu zabrał głos dyrektor Heller ze wzruszeniem dziękując za słowa uznania. Zaznaczywszy, że w gorącem przyjęciu, jakiego doznali w Paryżu artyści polscy, widzi dowód, iż Francya nie zapomniała o swej odwiecznej przyjaciółce — Polsce, podniósł p. Heller, że teatr lwowski uważa sobie za obowiązek odtwarzać dzieła najlepszych pisarzy francuskich, przyczem wspomniał o cyklu arcydzieł Moliera, przedstawionych w ostatnich dwóch latach, a przyjętych z uniesieniem przez publiczność polską.

Pełne wdzięku przemówienie pani Wandy Siemaszkowej zakończyło tę piękną uroczystość.

Władysław Jabłonowski: „Dwie kultury“. — (Studya historyczne i literackie. — Warszawa 1913. Nakładem księgarni E. Wende i Sp.).

W szeregu luźnych studyów historyczno-literackich, przeprowadza autor subtelne porównanie między psychiką narodów zachodnich, w szczególności łacińskich, a wschodnich, w szczególności rossyjskiego.

Na samym wstępie pierwszej rozprawy p. t. „Urok Zachodu“, autor z góry przyznaje się otwarcie do swej łączności duchowej ze sposobem myślenia i bytowania społeczeństw zachodnich, podziwia ich przeszłość, historyę, tradycyę, twórczość. Na „Zachodzie“ podziwia autor widoki pełni, harmonii życia, wytworzonej pragnieniem jego rozkwitu, który osiąga się tam przez nieustanne ćwiczenie wszelkich władz jednostki, słowem na drodze czynu; na „Wschodzie“ przeciwnie uderza autora co innego, mianowicie niepozwalanie sobie na rozkwit, okaleczanie i krępowanie rozwoju istoty ludzkiej.

W studyum „Dekabryści i ich stosunek do Polski“ przedstawia autor na podstawie najnowszych źródeł prawdziwą charakterystykę, ideały, dążenia i cele członków rossyjskich stowarzyszeń tajnych z ostatnich lat panowania Aleksandra I. i z czasu wstąpienia na tron Mikołaja I. Mimo wyraźnego uznania, że był to ogółem „gatunek ludzi pierwszorzędny“, że większość dekabrystów odznaczała się poczuciem odpowiedzialności osobistej i niezłomną wolą poprawienia smutnej niedoli ojczyzny, stwierdza jednakże autor, że w stosunku do Polski nie odznaczali się oni wcale temi uczuciami i dążeniami szlachetnemi, jakie im dawniej przypisywano w Polsce, w szczególności Mickiewicz i Mochnacki, i w tym względzie autor prostuje pod niejednym zasadniczym względem dawniejsze nasze wyobrażenia o nich. „Północny Związek dekabrystów“ zupełnie był obcy wszelkiej myśli o wyzwoleniu Polski, podczas gdy „Południowy Związek“ miał wprawdzie pewne w tym kierunku pragnienia i zamiary, głównie jednak pragnął zyskać pomoc Polaków do wspólnego działania w celu wykonania ogólno-rossyjskiego zamachu stanu.

Wreszcie i zachowanie się dekabrystów podczas śledztwa karnego po ostatecznem udaremnieniu ich zamachu stanu obniżyło ogółem zaszczytne mniemanie o ich charakterach, wszyscy bowiem mówili za wiele, grzeszyli zbytkiem szczerości, wielu z nich wyrażało naiwną skruchę, prosiło o łaskę, obciążało innych, okazywało sobie wzajemnie nienawiść, słowem świadczyło wszelkimi objawami o słabości i zachwianiu się ducha ludzkiego.

Następne studyum p. t. „W poszukiwaniu Boga“ przeprowadza jaskrawe porównanie między pojmowaniem stosunku sumienia do Boga na Wschodzie i na Zachodzie. Dążenia religijne na Wschodzie mają charakter dziwnie zmysłowy, zewnętrzny, prawie fizyczny, „królestwa Bożego“ poszukuje się tam jakby rzeczy, która jest gdzieś ukryta na zewnątrz. Widać tam szereg różnorodnych czynności o charakterze zmysłowo-zewnętrznym, ten zakopuje się żywcem, tamten wyłupia sobie oko, inni opuszczają siedziby swoje i idą na spotkanie Chrystusa, a to wszystko w celu oczyszczenia się z grzechu, wyzwolenia się z więzów złego, zbawienia duszy i t. p.

Przeciwnie na Zachodzie inni ludzie, o duszy wręcz odmiennego składu, potrafili z tych samych nauk chrześciańskich wytworzyć religię radości i uwielbienia życia, religię czynu nieustannego, potrafili z tych samych źródeł wynieść nie zniechęcenie do życia z powodu obawy grzechu, lecz żywą chęć zmniejszenia jego siły. Za typowy przykład w tym względzie stawia autor zakon łaciński „Braci Mniejszych“ (Franciszkanów), którzy związani najściślej z życiem, są twórcami w zakresie życia, natchnienia swoje czerpią z życia, nie ze śmierci.

W następnym rozdziale p. t. „Zagadkowy Geniusz Odrodzenia (Leonardo da Vinci)“ autor przeciwstawia w przepięknem porównaniu pogląd, jaki na charakter i naturę dzieł mistrza ma rossyjski krytyk niepospolity A. Wołyński („Leonardo da Vinci, Kijów 1909“), powszechnie ustalonym poglądom krytyków zachodnich i własnej syntezie, jaką daje o dziełach mistrza. Rossyjski krytyk wykazuje w naturze Leonarda da Vinci i jego dzieł demonizm, drapieżny i pozbawiony serca intelektualizm, niepokojącą twórczość ducha, zaprawioną trucizną rozkładu moralnego i wyrafinowanego zepsucia. Wszystkie dzieła Leonarda tchną — zdaniem rossyjskiego krytyka — chłodem i oschłością jego serca, wszystkie wydzielają jakąś truciznę, przepełnione są niechęcią i zjadliwem szyderstwem.

W przeciwstawieniu do tego odosobnionego sądu jednego z najznakomitszych krytyków „Wschodu“, „zagadkowy Mistrz Renesansu“ przedstawia się oczom autora niniejszej książki, jako wzór prawości intelektualnej, jako mistrz wysiłku i miłości, mistrz niestrudzonego poszukiwania prawdy i odważnego dążenia ku wyżynom życia duchowego, którego tylko spaczona, zwyrodniała myśl współczesna może ściągnąć na niski poziom pseudogeniuszów złowrogiego demonizmu i duchowej niemocy.

Autor widzi w dziejach jednego narodu, t. j. włoskiego, z którego wyszedł wielki twórca „Wieczerzy“, doskonałe i nad wyraz różnostronne wcielenie heroizmu, sięgające szczytów, aż w trzech mężach, a mianowicie: najdoskonalsze uosobienie heroizmu ducha w dziedzinie miłości bliźniego — w osobie św. Franciszka z Assyżu, wcielenie heroizmu intelektualnego w osobie Leonarda da Vinci — wreszcie wcielenie heroizmu obywatelskiego, patryotycznego w dziedzinie życia narodowego w osobie Kamila Cavoura.

Temu ostatniemu poświęca autor dalszy rozdział swych studyów p. t. „Kamil Benso Cavour“. Wśród licznego zastępu bojowników o zjednoczenie Włoch wysuwają się na czoło cztery imiona: Mazzini, Garibaldi, król Wiktor Emanuel i hr. Cavour. Największym działaczem w tym kierunku był ten ostatni; na wielką skalę mąż stanu, którego całą działalność niezmiernie pochlebnie ocenia autor w obszernem studyum jego polityki. Tu jednak niepodobna bez zastrzeżeń zgodzić się zupełnie ze zdaniem autora.

W studyum „Przeciw Romantyzmowi“ autor zajmuje się reakcyą w zakresie literatury i sztuki przeciw kierunkowi romantycznemu, jaka z szczególną stanowczością objawia się we Francyi, gdzie umysły bardzo wrażliwe i ruchliwe nużą się prędko ciągłością i pragną często zmiany. W szczególności zajmuje się autor krytycznem dziełem P. Lasserre'a p. t. „Le Romantisme français“, którego zdaniem romantyzm jest rozkładem sztuki, rozkładem jednostki ludzkiej, bezładem w zakresie uczuć i idei. Autor wykazuje jednostronność i przesadę tego poglądu, twierdząc, że duch klasycyzmu z przewagą rozumu, zarówno jak i duch romantyzmu z przewagą uczucia mogą się stać stosownie do okoliczności czynnikiem bądź rozkładu bądź organizacyi życia.

Dzieło całe zamyka studyum p. t. „Targowisko Cywilizacyi“. Autor zajmuje się tutaj powieścią wybitnego estetyka francuskiego, R. Rollanda p. t. „Jean Christophe á Paris“, której jeden tom zatytułowany „Targowisko“ jest krytyką ducha cywilizacyi współczesnej, kultury umysłowej i moralnej społeczeństwa paryskiego, wypowiedzianą przez bohatera tytułowego powieści Jana Krzysztofa, Niemca, rzuconego biegiem zdarzeń w odmęt stosunków paryskich. Obserwator ten wchodzi po kolei w koła literatów, muzyków, aktorów, krytyków, zapoznaje się stopniowo z rozmaitymi kierunkami twórczości umysłowej i artystycznej Paryża i jej przedstawicielami. Sąd jego o wszystkiem wypada wprost miażdżąco.

W szczególności zetknięcie się z elitą literacką dzisiejszego Paryża, poziom i charakter jej rozmów, pobudza go do najsmutniejszych refleksyj o wartości duchowej tych, którzy stoją na straży życia umysłowego i artystycznego Francyi.

Szczególniej ujemnie rzuca się Krzysztofowi w oczy fakt przewagi kobiety w środowisku paryskiem, o którem powiada, że gdy jaki naród się starzeje, wówczas wyrzeka się swej woli i wiary, wszelkich racyi istnienia — na korzyść szafarki przyjemności. Jako bystry obserwator przedstawia Krzysztof z kolei w barwach równie ponurych środowisko kosmopolityczne żydowskich salonów Paryża, młodzież obojga płci, jej stosunek do starszych, stanowisko w rodzinie, środowisko deputowanych, polityków, ministrów wczorajszych, bądź jutrzejszych.

Cała powieść Rollanda jest dziełem nawskróś krytycznem, analizującem nieubłaganie warunki moralne i polityczne współczesnej Francyi. Całe życie w Paryżu zamienia się według niej w olbrzymie targowisko cywilizacyjne, na które wszyscy spieszą z chciwą żądzą zadośćuczynienia swym widokom samolubnym, uzyskania maximum użycia za minimum wysiłku. Kabotyni i anarchiści są pierwszoplanowemi postaciami na tem współczesnem targowisku cywilizacyi.

W ponurym tym obrazie nie została oczywiście zawarta cała Francya. Istnieje inna, lepsza Francya, która jednak jest zwykle ukryta przed okiem cudzoziemca, bo nie przedstawia się tak jaskrawo, jak ta, która króluje na targowisku współczesnej cywilizacyi. Takie same zresztą „targowiska“, z taką samą próżnią i zgnilizną ducha oraz błyskotliwością zewnętrzną, istnieją poza Paryżem i Francyą, i z tego punktu widzenia książka Rollanda posiada znaczenie znacznie szersze, pozwala bowiem objąć jednym rzutem oka wogóle cywilizacyę współczesną.

Należy nadmienić, że Roman Rolland właśnie za tą powieść otrzymał wielką nagrodę Akademii francuskiej.

Taka jest w ogólnych zarysach treść niepospolitego dzieła p. Władysława Jabłonowskiego, — dzieła pełnego głębszych myśli i poglądów, z którymi zapoznać się warto i należy.

(as) **Wystawa rysunków uczniów IV. gimnazyum.** Z ogromnem zajęciem i przyjemnością zwiedza się tę miłą wystawkę, która znowu przekonywa nas, że coraz pilniej rysunek w gimnazyach naszych zaczyna być pielęgnowany.

Wystawa obejmuje prace najniższych klas gimnazyalnych i kilku uczniów wyższych klas. Najciekawsze może są prace najmłodszych, zwłaszcza rysunki pamięciowe i „kompozycyjne“, pełne nieraz doskonałej obserwacyi i pomysłowości dziecięcej. Jest tu kilka rzeczy zapowiadających talent istotny, który kiedyś może się pięknie rozwinąć.

Na każdym kroku znać umiejętną rękę i celową pracę artysty-malarza, prof. Karola Rutkowskiego, który może być dumny z pięknych owoców swej działalności.

Jest to już druga podobna wystawa gimnazyalna w tym roku (pierwsza w gimnazyum realnem, o której już pisaliśmy) — oby ich jak najwięcej na przyszłość.

(as) **Mieczysław Guranowski.** „Modelka“. — Nakład J. Rzepeckiego. Warszawa 1913.

Niedawno mieliśmy sposobność pisać o powieści p. Guranowskiego „Za kulisami“ i podnieśliśmy przy tej sposobności talent i zdolność obserwacyjną autora, oraz barwność i żywość akcyi. To wszystko, może jeszcze w większej mierze, występuje w zbiorze nowel, który mamy przed sobą. Są to przeważnie obrazki z szarego, pospolitego dnia codziennego, które autor czasem żywcem przenosi na papier, dając w ten sposób wierne, niemal fotograficzne zdjęcia, nieokraszone retuszem liryzmu, wgłębianiem się w tajniki psychologii bohaterów lub opisywaniem obrazów przyrody. P. Guranowski zamyka swoje obrazki w ramy dyalogu, który skrzy się i mieni życiem, przykuwa uwagę czytelnika i w dyalogu tym, na tle słów uwypukla postacie swoich nowel, które mają swój odrębny charakter i koloryt.

Wszystko to robi autor, zdawałoby się, na ogół chłodno, bez uwydatnienia swojej sympatyi lub wstrętu do poszczególnych figur, które przejrzał i zrozumiał doskonale — baczniejszy jednak czytelnik dopatrzy się w tych kart-

kach dużo uczucia i współczującego serca, skrzętnie i z powściągliwością ukrywanego.

Są w nowelach Guranowskiego rzeczy nierówne pod względem wartości, o tematach dawno już obrobionych, a jednak autor potrafił nadać im nowe życie i przedstawić je z innej strony. Kultura pisarska, zdolność plastycznego, wysławiania się i świetna niekiedy obserwacya czynią ten tom nowel zjawiskiem nieprzeciętnem w naszej najmłodszej literaturze i zapewniają mu poczytność.

Repertuar teatru krakowskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, 17 czerwca, „Mezalians", komedya w 3 aktach (4 odsł.) Bernarda Shawa. — Środa, 18 czerwca, „Legion", 9 scen dramatycznych, napisał Stan. Wyspiański. — Czwartek, 19 czerwca, „Judasz z Kariothu", dramat w 6 odsłonach K. H. Rostworowskiego. — Piątek, 20 czerwca, „Zygmunt August", trylogia, napisał Lucyan Rydel, Część I. p. t. „Królewski jedynak", komedya historyczna w 5 aktach. — Sobota, 21 czerwca, „Zygmunt August", trylogia, napisał Lucyan Rydel. Część II., p. t. „Złote więzy", dramat w 5 aktach. — Niedziela, 22 czerwca, o godz. pół do 4-tej po poł., po cenach zniżonych „Dyabeł i karczmarka", komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego. — Niedziela, 22 czerwca, o godz. pół do 8-ej wiecz. „Zygmunt August", trylogia, napisał Lucyan Rydel. Część III., p. t. „Ostatni", dramat w 5 aktach. — Poniedziałek, 23 czerwca, „Losy Europy", burleska w 3 aktach Brunona Winawera. — Wtorek, 24 czerwca, „Judasz z Kariothu", dramat w 6 odsłonach K. H. Rostworowskiego. — Środa, 25 czerwca. ostatni występ artystów teatru krakowskiego, na dochód Tow. Dziennikarzy polskich „Dożywocie", komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry.

Balon hr. Zeppelina.

Korzystając z przybycia hr. Zeppelina do Wiednia, opisują dzienniki wiedeńskie z zapałem jego statek powietrzny. Podajemy ten opis w streszczeniu:

Jest to olbrzymi statek, prawie pedantycznie stereometrycznego kształtu, wielograniasty cylinder bez rozczłonkowania, bez żadnych wyraźniejszych linij, długi, niby wieża kościoła św. Stefana, ułożona na trawie. Wewnątrz znajduje się siedmnaście balonów, oddzielonych od siebie ściankami. Z zewnątrz widać tylko ścianę z szarej materyi bawełnianej. Nic nie zdradza, że pod ścianą w olbrzymiem rozpięciu kryją się i piętrzą wprost ozdobne w swoim rodzaju wiązania aluminiowe, które wiotkiemu balonowi nadają siłę i odporność. Olbrzymia belka nitowana z aluminium, podobna do srebrnej plecionki, kryje się pod bezbarwnym materyałem, potężna, przeszło stumetrowej długości sztaba, niby tram okrętowy prująca chmury i powietrze.

Ta sztaba jest jednocześnie chodnikiem szerokości jednej stopy. Z gondoli prowadzi połyskująca srebrzyście drabinka, która znika w jednym z fałdów materyału, Tędy wchodzi się do wnętrza tunelu i idzie się po tym wązkim chodniku, jakby korytarzem wśród materyalnych ścian, prowadzącym do wielkiej kabiny pasażerskiej, będącej w środku balonu. Jest to pokoik w rodzaju coupé, utrzymany w delikatnym zielonym tonie, elegancki, z wielkiemi oknami. Zdaje się, jakby kolumny aluminiowe podtrzymywały sufit, w rzeczywistości zaś z sufitu na tych kolumnach zwisa podłoga. Obok kabiny pasażerskiej znajdują się małe kabinki, przeznaczone na garderobę i inne cele, przedewszystkiem zaś na coś w rodzaju skromnego bufetu.

Tuż u końców balonu widać aluminiowe gondole, kształtu łodzi. Gondole opatrzone są bryłowatą podstawą, którą stają na ziemi podczas lądowania. W każdej gondoli jest motor. Trzeba słyszeć, co się dzieje, gdy motory wprawia się w ruch! Dudnienie kopyt stu ośmdziesięciu tak samo silnych, żywych koni jest dziecięcym gwarem wobec tego hałasu. Jest to niby grzmot. Cały budynek zaczyna drżeć i dygotać, z rur wydmuchowych wraz z płomieniami wydobywa się wycie, które mogłoby zagłuszyć gwizd dwudziestu syren fabrycznych. Ma się wrażenie, jakby się było w samem centrum orkanu. Strzały, grzmoty, pioruny następują po sobie, jakgdyby cały ten gmach olbrzymi miał wylecieć w powietrze. W chwilę później wysoko po obu stronach gondoli rozpoczynają śmigi swój szalony ruch,

Wiatr szarpie balonem. Żołnierze balonowego oddziału trzymają po obu stronach liny, kierując statek dziobem w stronę wiatru. Balon przodem ściągnięty ku ziemi wierzga i rzuca tyłem. Jednocześnie kontroluje się aparaty i wyjmuje barograf, który zanotował wysokości, na jakich się balon znajdował. W gondolach spostrzegamy czarne i czerwone chwyty, prowadzące do worków balastowych i wentylów; prócz tego znajdują się tam istne warstaty, będące w związku z maszyneryą i przyrządy.

Na uwagę zasługuje, że kotwicy przy zeppelinowskich statkach powietrznych używa się tylko tam, gdzie brak ramion ludzkich, potrzebnych do wylądowania. Jest to widać siła elastyczniejsza, lepiej się poddająca i stosująca do ruchów i potrzeb balonu.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Izba handlowa i przemysłowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem swego prezydenta p. Horowitza.

Z porządku dziennego dr. Stesłowicz przedstawił sprawozdanie biura Izby w czasie od poprzedniego posiedzenia. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości. Przyjęto dalej również z referatu dr. Stesłowicza do zatwierdzającej wiadomości przyjęty przez kuratoryę Instytutu technologicznego Izby preliminarz Instytutu na rok bieżący w wysokości 81.280 kor.

Na wniosek komisyi górniczej (ref. dr. Korkis) wydano dalej opinię nieprzychylną o prośbie gal. akc. Tow. naftowego „Galicya" w Drohobyczu o koncesyę na sprzedaż nafty wozami zbiornikowymi (beczkowozami). Niedawno oświadczyła się Izba zasadniczo przeciw sprzedaży nafty beczkowozami, podnosząc, że ten system sprzedaży wytworzyłby ujemną konkurencyę większym i mniejszym handlarzom nafty, oraz mniej zasobnym rafineryom, które nie są w możności zaprowadzić kosztownych urządzeń do podobnej sprzedaży.

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa memoryału lwowskiej Izby adwokatów, wniesionego do Izby handlowej w sprawie zastępstwa stron przez adwokatów przed sądem polubownym Izby.

Po wyczerpującej dyskusyi, w której zabierało głos wielu mowców, w rezultacie Izba przyjęła wniosek sekcyi handlowej, oświadczając się za zmianą regulaminu polubownego Izby, dopuszczającą zastępstwo stron przez adwokatów.

Przyznano następnie (ref. dr. Korkis) lwowskim stowarzyszeniom przemysłowym cukierników, krawców i gospodnio-szynkarskiemu subwencye po 300 kor. na częściowe pokrycie kosztów utrzymywania zawodowych szkół uzupełniających dla uczniów, Czytelni polskiej akademików górniczych w Leoben subwencyi w kwocie 50 kor., a odmówiono prośbie o subwencyę Tow. Bratniej pomocy rękodzielniczej profesyi szewskiej we Lwowie (ref. pna Tennerówna).

Z kolei dr. Łobaczewski referował sprawę utworzenia we Lwowie starostwa górniczego. Izba oświadczyła, że starostwo górnicze w Krakowie jest zupełnie wystarczające i przeszła nad tą sprawą do porządku dziennego.

Po załatwieniu kilku jeszcze drobniejszych spraw, w myśl referatów wicesekretarza dr. Łobaczewskiego, koncypisty dr. Thoma i adjunkta Lewickiego zaopiniowano szereg podań o koncesye na przemysły budowlane pod lżejszymi warunkami.

Na posiedzeniu poufnem w myśl wniosku komisyi wspólnej dla spraw osobistych (ref. dr. Trawiński) uchwalono przedstawić jako kandydatów na urząd fachowego sędziego obywatelskiego przy sądzie obwodowym w Kołomyi pp.: Wilhelma Neidera, Józefa Asderbala i Błażeja Wiśniowskiego.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawiał się wedle wykazów urzędowych z dniem 15 b. m. następująco: Banknoty w obiegu 2.219,770.000 (mniej o 46,583.000). Rezerwa kruszcowa 1.526,289.000 (mniej o 696.000). Portfel wekslowy 818,190.000 (mniej o 38,305.000). Lombard papierów 210,978.000 (mniej o 1,213.000). Zobowiązania natychmiast płatne 252,970.000 (mniej o 267.000). Noty opodatkowane 93,460.000 mniej o 45,887.000).

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przyjął dnia 15 b. m. przed południem P. Prezydenta Ministrów hr. Stürgkha na dłuższem osobnem posłuchaniu.

= Francuska Izba deputowanych 435 głosami przeciw 125 postanowiła przejść do dyskusyi szczegółowej nad przedłożeniami wojskowemi.

Dep. Vaillant postawił wniosek, żądający rozwiązania Izby celem zapytania wyborców o zdanie w sprawie zatrzymania żołnierzy na trzeci rok i podwyższenia czasu służby.

Wniosek ten 412 głosami przeciw 149 odrzucono.

= Angielski sekretarz pomocniczy w urzędzie zagranicznym Ludwik Mallet zamianowany został ambasadorem W. Brytanii w Konstantynopolu.

= Z zakresu spraw bałkańskich otrzymaliśmy następujące nowe wiadomości: Międzynarodowa komisya finansowa przyjęła projekt regulaminu, przyjęła dalej art. II., który postanawia, że uchwały mają być podejmowane wszystkimi głosami państw zastąpionych na konferencyi. Delegaci austryacy i włoscy zastrzegli się co do ostatecznej decyzyi swych rządów w tej sprawie, niemiecka delegacya przyjęła artykuł bez zastrzeżeń, zrzuciła jednak z siebie odpowiedzialność za trudności, jakie to postanowienie mogłoby wywołać. Delegaci państw bałkańskich podkreślili konieczność jak najprędszego sankcyonowania tego artykułu. Na następnem posiedzeniu poweźmie konferencya ostateczną decyzyę.

Weczerna Posta donosi, że b. poseł bułgarski w Petersburgu, generał Paprikow, udaje się do Petersburga, by rządowi rossyjskiemu wyjaśnić zapatrywanie rządu bułgarskiego na kompetencyę sądu rozjemczego.

Telegraficzna Agencya bułgarska zaprzecza wiadomościom pism zagranicznych o rzekomych buntach w wojsku, jako objawach protestu przeciw nowej wojnie. Dyscyplina w armii jest wzorowa.

Rząd serbski, jak w Belgradzie zapewniają, z podziękowaniem przyjął oficyalne zaproszenie Rossyi na jak najrychlejszy zjazd premierów bałkańskich w Petersburgu.

Dymisya gabinetu Pasicza została cofnięta.

Z Konstantynopola donoszą, że wielu podejrzanych o uczestnictwo w zamachu na wielkiego wezyra zostało wypuszczonych z więzienia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 17 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych P. Minister sprawiedliwości przedłożył ustawę o wliczeniu niektórych form służby wojskowej do czasu praktyki sądowej, adwokackiej i notaryalnej.

W dalszym ciągu drugiego czytania prowizoryum budżetowego przemawiał p. Choc.

Po p. Chocu przemawiali pp. Staněk i Verstovšek.

Wiedeń, 17 czerwca. *Polnische Nachrichten* donoszą: Komisya parlamentarna Koła polskiego pod przewodnictwem Prezesa Leo, uchwaliła przychylić się do propozycyi stronnictwa chrześciańsko-społecznego, aby w czasie po 20 czerwca odbyło się kilka posiedzeń Izby posłów w celu załatwienia sprawy podatków od totalizatora, szampana i samochodów. Oświadczono się za odbywaniem posiedzeń także w czasie, który miał stanowić pauzę w obradach.

Tragiczny zgon prof. dr. Pareńskiego.

Kraków, 17 czerwca. Dziś nadeszła tu ze Szczakowej wiadomość o śmiertelnym wypadku, jakiemu koło Szczakowej uległ prof. dr. Stanisław Pareński, profesor Uniwersytetu i radny miejski.

Według zebranych wiadomości, prof. Pareński otrzymał wezwanie telegraficzne do chorego w Zawierciu, w Królestwie Polskiem. Z tego powodu wyjechał dziś rano do Zawiercia. W Szczakowej zamiast przesiąść się do pociągu idącego do Granicy, pozostał w pociągu idącym do Mysłowic ku stronie pruskiej. W odległości mniej więcej jakiego kilometra za Szczakową, spostrzegł, że jedzie w kierunku ku granicy pruskiej. Otworzył więc drzwi wagonu i skoczył na tor, skok jednak był tak nieszczęśliwy, że dr. Pareński zabił się na miejscu.

Wypadek zauważył budnik kolejowy i zawiadomił stacyę w Szczakowej. Przybył wnet lekarz dr. Molkner, który już tylko stwierdził śmierć. Zwłoki przeniesiono do ambulatoryum stacyi i zawiadomiono dyrekcyę policyi w Krakowie. Na miejsce wypadku wyjechali natychmiast zięć zmarłego dr. Żeleński, lekarz dr. Frommer i urzędnik policyi krakowskiej, celem poczynienia kroków o jak najrychlejsze przewiezienie zwłok do Krakowa.

Według dalszych informacyj, konduktor Farnik kontrolujący bilety, po przejechaniu przez stacyę Trzebinię, wiedząc, że dr. Pareński jedzie do Granicy zawiadomił go, że w Szczakowej ma się przesiąść. W Szczakowej zauważono, że dr. Pareński leżał na poduszkach wagonu i zdawało się, że śpi. Gdy pociąg ruszył do Mysłowic, prof. Pareński stał na kurytarzu i zapytał konduktora Motyczyńskiego, dokąd pociąg jedzie. Konduktor odpowiedział, że do Mysłowic i poszedł do sąsiedniego wagonu. W sąsiednim wagonie jechali wychodźcy rossyjscy. Jeden z nich zauważył, że jakiś mężczyzna w drugim wagonie otworzył drzwi wagonu, stał chwilę na stopniu, a potem wyskoczył. Pociąg odtrącił go w bok.

Zwłoki znaleziono na t. zw. bankiecie kolejowym, leżące na wznak bez obrażeń, tylko z czarną plamą na twarzy od żużli, jakim tor jest wysypany.

Kraków, 17 czerwca. Od zeszłego tygodnia odbywa obrady komisya zarządzona przez Ministerstwo robót publicznych w sprawie budowy części dalszej kanału Dunaj-Odra-Wisła na przestrzeni Samborek-Kraków. Komisya pracowała w obrębie granic Krakowa do ubiegłego piątku, a w sobotę na przestrzeni Kraków-Podgórze. Wczoraj spisano protokół w Podgórzu, dziś składają oświadczenia strony prywatne, oraz reprezentanci Podgórza i Krakowa. Komisyi przewodniczy starosta Adolf Strański.

Wiedeń, 17 czerwca. P. Prezydent Ministrów jawił się wczoraj rano u niemieckiego ambasadora, aby imieniem Rządu austryackiego złożyć mu życzenia z okazyi jubileuszu cesarza Wilhelma. Imieniem wspólnego Rządu złożył życzenia P. Minister hr. Berchtold.

Budapeszt, 17 czerwca. Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od hołdu na cześć Wilhelma, poczem prowadzono dyskusyę nad szeregiem drobniejszych przedłożeń. Następne posiedzenie dziś.

Poznań, 17 czerwca. (Tel. pryw.). Nowo wybrany poseł do Sejmu pruskiego ks. Witkowski, któremu biskup ks. Rosentreter zabronił wykonywania mandatu, postanowił mimo to mandat przyjąć, ponieważ inni księża zobowiązali się zastępować go w czasie jego pobytu w Berlinie.

Wilno, 17 czerwca. (Tel. pryw.). Na trakcie łódzkim bandyci napadli na niejakiego Schneidra, zamordowali go i zabrali 100 rubli.

Kijów, 17 czerwca. (Tel. pryw.). Na placu wystawowym wzniesiono rzeźbę p. t. „Symbol pracy", wyobrażającą robotnika, którego ochrania skrzydłami anioł. Naczelnik kraju gen. Trepow, oglądając wystawę, uznał, że rzeźba ta jest apoteozą socyalizmu i zażądał jej usunięcia. Wobec tego zamiast robotnika ustawiono herb Kijowa pod osłoną anioła.

Petersburg, 17 czerwca. (Tel. pryw.). Wobec uchwały Rady ministrów, że ministrowie nie będą uczestniczyli w obradach Dumy, póki nie otrzymają zapewnienia, że nie będą obrażani w mowach, wygłaszanych przez posłów, prezes Dumy, Rodzianko oświadczył, że Duma nie będzie rozwiązana, a konflikt należy inaczej usunąć.

Berlin, 17 czerwca. Podczas uroczystego obchodu jubileuszowego w Uniwersytecie prof. dr. Hinze podał w przemówieniu swem, na podstawie udzielonego mu już przed laty upełnomocnienia cesarza do wiadomości, że cesarz Wilhelm kazał zniszczyć w chwili objęcia rządów testament polityczny Fryderyka Wilhelma IV., który wzywał następców tronu, by obalili konstytucyę jeszcze przed złożeniem przysięgi. Fryderyk Wilhelm IV. polecił testament ten przedkładać każdemu następcy tronu zaraz po objęciu rządów. Wilhelm II. kierował się przy zniszczeniu testamentu tem, że przecież nie jest wykluczona możliwość, by któryś z młodych i niedoświadczonych panujących objął rządy, na którymby przecież testament ten wywarł złowrogie w skutki wrażenie.

Berlin, 17 czerwca. Wszystkie giełdy były wczoraj zamknięte z powodu jubileuszu.

Medyolan, 17 czerwca. Wczoraj wieczorem na placu przed katedrą wynikło starcie między policyą a strajkującymi robotnikami. Policya rozproszyła demonstrantów. O godzinie 10 wieczorem wstrzymano ruch tramwayowy. Zresztą panował spokój.

Na Bałkanach.

Sofia, 17 czerwca. Z kół kompetentnych donoszą, że odpowiedź na propozycyę serbsko-grecką w sprawie demobilizacyi dziś będzie wręczona. W nocie tej oświadczono, że Bułgarya tylko wówczas zgodzi się na demobilizacyę, jeżeli sprzymierzeńcy przyjmą współwłasność co do obszarów spornych.

Belgrad, 17 czerwca. Zdaje się, że groźba przesilenia ministeryalnego w ostatniej chwili została zażegnana.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 czerwca 1913.

Hotel George'a. Pp.: S. hr. Tarnowski ze Zgłobic, W. Gniewosz z Kont, W. Kors.k z Wiednia, J. Bartmański z Tadania, dr. Z. Marek z Krakowa.

Hotel „Europejski“. Pp : Z. Wysocki z Jaworowa, A. Pawłowski z Żabia.

Hotel „Imperial“. P.: M. Krasnopolski z Latacza.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 16 czerwca 1913.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	642·—	652·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	395·—	405·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	510·—	516·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	503·—	510·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 50 l.	90·70	91·40
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	81·90	82·60
Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 51 l.	92·—	92·70
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	84·90	85·60
Banku gal. ziem. kred. $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	94·—	94·70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	89·—	89·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	91·50	92·20
1) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w $41\frac{1}{2}$ l.	91·50	—·—
1) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	82·80	83·50
Tow. kred. gal. ziem. $4\frac{1}{2}$ los. 52 l.	92·60	93·30
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	96·50	97·20
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	89·90	90·60
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	80·50	81·20
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	80·30	81·—
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	83·—	83·70
„ „ 4 pr. z r. 1908	82·30	83·—
2) „ miasta Lwowa 4 pr.	80·50	81·20
„ „ „ 4 pr.	82·—	82·70
„ „ Krakowa	80·50	81·20
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·36	11·46
20 frankówka	19·10	19·24
100 rubli rossyjskich srebrnych	251·—	253·—
100 „ „ papierowych	252·80	254·20
100 marek niemieckich	118·—	118·50

1) Kupony opłacają $\frac{1}{2}$% podatek rentowy.
2) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 14 czerwca 1913.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	82·50	82·70
styczeń-lipiec	82·40	82·60
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	85·30	85·50
kwiecień-październik	85·50	85·50
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1550·—	1590·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	454·—	466·—
„ „ 1864 po 100 zł.	659·—	671·—
„ „ 1864 po 50 zł.	329·—	341·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	102·95	103·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	82·90	83·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	83·40	84·40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	101·65	102·65
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	107·60	108·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	82·90	83·90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	83·—	84·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostempl. akcye)	423·—	431·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	102·75	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	85·90	86·90
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	85·40	86·40
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	81·25	82·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	89·80	90·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	89·90	90·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	89·90	90·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	88·30	89·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	89·25	90·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	88·95	89·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	88·20	89·20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	84·25	85·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	—·—	—·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	104·—	105·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	115·25	115·65
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	81·30	81·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	419·—	431·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	210·—	218·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	284·75	294·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	83·25	84·25
Kroacyi i Slawonii	—·—	—·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	98·90	99·90
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	83·60	84·60
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	83·—	84·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	96·40	97·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	80·50	81·50
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	113·—	123·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	235·50	255·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	279·—	289·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	248·—	258·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu $4\frac{1}{2}$ prc. 60 l.	89·—	90·—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·25	100·25
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	82·25	83·25
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	91·70	92·70
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
„ „ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. 52 lat.	93·—	94·—
Banku gal. ziem. kred. $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. $4\frac{1}{2}$ pr.	91·—	92·—
„ „ „ „ los. 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	91·—	92·—
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	82·—	83·—
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	92·—	93·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	89·90	90·90
Banku kr. obl. kol. żel. $57\frac{1}{2}$ l. 4 pr.	80·—	81·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	88·60	89·60
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	89·60	90·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	77·40	78·30
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	82·20	83·20
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	99·75	100·75
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	110·—	111·—
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	108·—	110·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	26·—	30·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	471·50	481·50
Clary 40 złr. m. k.	180·—	190·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	64·50	69·50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	54·50	58·50
„ „ węg. Tow. 5 złr.	30·—	34·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	88·—	94·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	332·90	333·90
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	394·—	395·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3640·—	3660·—
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	622·75	623·75
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	816·—	817·—
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	735·—	739·—
Gal. banku hip. 200 złr.	646·—	650·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	513·50	514·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	2068·—	2078·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	585·50	588·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	265·—	266·—
Zivnostenska banka 100 złr.	263·50	264·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	430·—	435·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	410·—	420·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1293·—	1303·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4940·—	4960·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	510·—	512·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·—	300·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	929·—	930·—
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3270·—	3280·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	843·—	846·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	278·—	288·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	900·—	908·—
Schodnicy 500 kor.	458·—	460·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	338·—	339·50
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	$118·22\frac{1}{2}$	$118·42\frac{1}{2}$
Włoskie Banki	93·20	93·35
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·16	24·20
Paryż za 100 franków	$95·67\frac{1}{2}$	$95·82\frac{1}{2}$
Petersburg za 100 rubli $4\frac{1}{2}$ prc.	$253·37\frac{1}{2}$	$254·37\frac{1}{2}$
Szwajcarskie Banki	95·45	95·60
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·42	11·47
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·16
20-markówka	23·63	23·67
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$118·22\frac{1}{2}$	$118·42\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir	93·35	93·55
Ruble	253·—	253·75

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 228/13 (6) (7990 2—3)

Edykt.

Dnia 2 lipca 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach przy ul. 3 Maja l. 2, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 546 gm. Barysz, wartości 1225 kor.

Najniższa cena wynosi 816 kor. 67 h.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Monasterzyska, dnia 15 maja 1913.

L. cz. E. IX. 840/13 (4) (7976 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wincentego Bila w Zwierzyńcu-Kraków, odbędzie się dnia 30 lipca 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44, w Krakowie licytacya połowy realności lwh. 734 ks. gr. gm. Zwierzyniec Dz. XIII. l. spisu 257 wraz z przynależnościami, składającemi się z domu parterowego, murowanego, chlewika i wychodka.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 7445 kor., przynależności zaś (połowa na 5340 kor)

Najniższa cena wynosi 3722 kor 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenie nia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IX.
Kraków, dnia 9 maja 1913.

L. cz. E. 2448 13 (7982 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Debory Neuman, odbędzie się dnia 1 lipca 1913 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. w Busku licytacya realności obj. lwh. 2 ks. gr. gm. Lisko.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1480 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 987 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 13 maja 1913.

L. cz. E. 199 3 (8) (7989 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Stepczuka w Mikołajowie, odbędzie się dnia 1 września 1913 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 111, licytacya 1. lwh. 530, 2. 578 i 3. 611 gm. Mikołajów.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to:

ad 1. na 400 kor.,
ad 2. na 500 kor.,
ad 3. na 50 kor.

Najniższa cena wynosi:
ad 1 266 kor. 67 h,
ad 2. 333 kor. 33 h.,
ad 3. 32 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 111.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania **licytacyjnego powstaną, zawiadamiane**

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów, wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 4 czerwca 1913.

L. cz. E. 2777/12 (7983 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zaszczyty ziemi we Lwowie, zastąpionej przez adw. dr. Iwasieczkę, odbędzie się dnia 1go lipca 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, w Busku licytacya:
a) 1/2 lwh. 710,
b) lwh. 799 ks. gr. gm. Milatyn i
c) lwh. 858 ks. gr. gm. Rzepniów.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione:
ad a) na 97 kor. 45 h.,
ad b) na 767 kor. 80 h.,
ad c) na 2127 kor. 70 h.

Najniższa cena wynosi:
ad a) i b) 580 kor.,
ad c) 1450 kor.

Poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 21 maja 1913.

L. cz. E. 2177/12 (9) (7991 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 lipca 1913 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, wbiurze Nr. 9, w Monasterzyskach przy ul. 3 Maja l. 2 licytacya realności lwh. 187 gm. Monasterzyska, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 30.000 kor., przynależności zaś na 568 kor.

Najniższa cena wynosi 15.284 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Monasterzyska, dnia 17 maja 1913.

L. cz. E. 893/13 (4) (8089 2—3)

Edykt licytacyjny
oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek Abrahama Geitzhalsa młodszego w Leżajsku, odbędzie się dnia 10 lipca 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 107 ks. gr. Giedlarowa, po strąceniu dożywocia na rzecz Jakóba Kuli wpisanego, a na kwotę 390 kor. oszacowanego.

Wartość szacunkowa powyższej realności wynosi 3305 kor. 87 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2203 kor. 91 h.

Do realności powyższej należą następujące przynależności: 28 m. pł tu, 7 d zew, 8 ćwierci wysianego żyta, 4 ćwierci zasadzonych ziemniaków, oszacowane na 59 kor. 40 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 20 maja 1913.

L. cz. E. 1260/13 (2) (8074 2—2)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 24 maja 1913 E. 1260 13 sprzedane będą dnia 20 czerwca 1913 o godzinie 12 w południe w Glinianach w drodze licytacyi: 55 pozycyj towarów bławatnych (sukna męskie, damskie, płótno, płócienka, kołdry, koce, chustki wełniane i zwykłe, firanki, chodniki i t. d.)

Przedmioty te można oglądać dnia powyższego między godziną 11 a 12 przed południem w Glinianach, Rynek l. 55.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Gliniany, dnia 9 czerwca 1913.

L. cz. E. 80/13 (5) (8072 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Stolzenberga, kupca w Glinianach, odbędzie się dnia 14 lipca 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya:
a) realności obj. lwh. 1340 gm. Przegnojów,
b) realności obj. lwh. 66 gminy Krzywice,
c) realności obj. lwh. 332 gminy Krzywice,
d) połowy realności obj. lwh. 326 gm. Krzywice, wraz z przynależnościami, opisanemi w tus. protokole z dnia 2go kwietnia 1913 L. cz. E. 80/13 (2).

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:
ad a) na 5535 kor. 46 h.,
ad b) na 1624 kor. 45 h.,
ad c) na 5157 kor.,
ad d) na 2785 kor. 07 h.,
przynależności zaś na 352 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi:
ad a) 3690 kor. 30 h.,
ad b) 1082 kor. 96 h.,
ad c) 3438 kor.,
ad d) 2091 kor. 70 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Gliniany, dnia 4 czerwca 1913.

L. cz. E. 453 12 (8141 2—3)

Edykt relicytacyjny.

Na wniosek wierzyciela Eufroima Redischa, odbędzie się dnia 4 lipca 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. II. relicytacya 21 24 części realności lwh. 43 Mazurówka w gruntach i przynależnościach.

Wartość szacunkowa 3700 kor.

Najniższa oferta 1850 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żurawno, dnia 4 czerwca 1913.

L. cz. E. 1257 12 (16) (8132 2—3)

Edykt.

Dnia 25 czerwca 1913 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, w Monasterzyskach przy ul. 3 Maja l. 2 licytacya realności lwh. 381 gm. Barysz wartości 4000 kor.

Najniższa cena wynosi 2666 kor. 68 h.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.
Monasterzyska, dnia 17 maja 1913.

L. cz. E. 478/13 (6) (7938)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wojciecha Kordzikowskiego z Kobylanki, odbędzie się dnia 27 czerwca 1913 o godz. 9·30 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 69 gm. Kobylanka.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona a) z uwzględnieniem dożywocia na 6324 kor., zaś b) bez uwzględnienia dożywocia na 5724 kor., przynależności zaś na 110 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 4296 kor., ad b) 3896 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 19 maja 1913.

L. cz. E. 362/13 (4) (8077)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Scherza z Kopyczyniec, odbędzie się dnia 27 czerwca 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya połowy realności obj. lwh. 2029 gm. kat. Kopyczyńce, składającej się z pb. lkat. 258/1, oraz z pgr. lkat. 693/2 i 693/3 (zagroda włościańska z budynkami i sad łącznego obszaru 25 ar. 31 m², wraz z przynależnościami, składającemi się z około 100 sztuk drzew owocowych.

Nieruchomość wystawio na nalicytacyę jest oceniona na 1673 kor. 50 h., przynależności zaś na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 1282 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie wskażą temu sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.
Kopyczyńce, dnia 21 maja 1913.

L. cz. E. 5754/12 (7981)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 23 czerwca 1913 godzina 3 po południu licytacya realności:
a) lwh. 93 gm. Kurdwanówka,
b) lwh. 183 gm Kurdwanówka.

Wartość szacunkowa:
ad a) na kwotę 2640 kor.,
ad b) na kwotę 400 kor.

Najniższa cena wynosi:
ad a) kwotę 1760 kor.,
ad b) kwotę 266 kor. 67 h.

C. k. Sąd powiatowy,
Buczacz, dnia 14 maja 1913.

L. cz. E. 4236/12 i 4176/12 (8093)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy G. Reisinger i Synowie w Wiedniu odbędzie się dnia 24 czerwca 1913 o godz. 10 przed południem w tut. sądzie Oddział X licytacya na wydzierżawienie koncesyonowanego prawa wyszynku gorących napojów w Podhajcach.

Najniższa cena, która stanowi jednoroczny czynsz dzierżawny wynosi 300 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, może każdy chęć kupna mający przejrzeć w czasie godzin urzędowych w niżej wymienionym biurze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Podhajce, dnia 8 czerwca 1913.

L. cz. E. 2374/12 (8085)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wojciecha Laskosia, odbędzie się dnia 24 czerwca 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3, licytacya realności lwh. 374 gm Żeglce (dom drewniany i 2 morg. 854 s² gruntu).

Nieruchomość ta jest oceniona na 3648 kor.

Najniższa cena wynosi 2432 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 12 lutego 1913.

L. cz. E. 5313 12 (8067)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 1 lipca 1913 o godzinie 4 po południu (sala 5) licytacya:
a) realności lwh. 907 gm. Nowosiółka,
b) połowy realności lwh. 199 gm. Nowosiółka.

Wartość szacunkowa:
ad a) na kwotę 400 kor.,
ad b) na kwotę 700 kor.

Najniższa cena wynosi:
ad a) kwotę 266 kor. 66 h.,
ad b) kwotę 466 kor. 66 h.

Odnośne akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, dnia 20 maja 1913.

L. cz. E. 370/13 (4) (8073)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Tekli Winiarskiej w Glinianach, odbędzie się dnia 10 lipca 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya:
a) realności obj. lwh. 834,
b) realności obj. lwh.. 886 gm. Zamoście.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:
ad a) na 639 kor.,
ad b) na 732 kor. 48 h.

Najniższa cena wynosi:
ad a) 426 kor.,
ad b) na 488 kor. 32 h.. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Gliniany, dnia 29 maja 1913.

L. cz. C. IV. 255/13 (1) (7946)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Golakowi młodszemu, Zofii Zerzan i Piotrowi Dzierga, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Salomona Storcha z Dukli pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 834, 833, 837, 838 gm. Gniewczyna.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 20 czerwca 1913, o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Golaka młodszego, Zofii Zerzan i Piotra Dzierg ustanawia się p. dr. Świtalskiego, adwokata w Przeworsku, kuratorem, który zastępować będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Przeworsk, dnia 4 czerwca 1913.

L. cz. E. 1725/13 (5) (8069)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Berka Langera w Chrzanowie, odbędzie się dnia 3 lipca 1913 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 2, na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności:
a) lwh. 205 ks. gr. Chrzanów, gospodarstwo wiejskie,
b) 1/4 część lwh. 656 ks. gr. Chrzanów,
c) 1/4 część lwh. 1029 ks. gr. Chrzanów,
d) 1/4 część lwh. 1780 ks. gr. Chrzanów,
e) 18/864 cz. lwh. 445 ks. gr. Chrzanów.

Wartość szacunkowa:
ad a) 9035 kor.,
ad b) 3750 kor. 68 h.,
ad c) 114 kor. 38 h.,
ad d) 24 kor. 01 h.,
ad e) 47 kor. 73 h.

Najniższa oferta:
ad a) 6023 kor. 34 h.,
ad b) 2500 kor. 46 h.,
ad c) 76 kor. 26 h.,
ad d) 16 kor. 01 h.,
ad e) 31 kor. 82 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Chrzanów, dnia 29 maja 1913.

L. cz. E. 51 11 (40) (7676 1—3)

Strona zobowiązana Jadwiga Czyżewska i spóln.

Edykt licytacyjny
oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu odbędzie się dnia 6go sierpnia 1913, o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 105 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności:

a) całe dobra tabularne Przyszowa, Berdychów także Nowa Janina zwane, lwh. 60 objęte, wartości szacunkowej 25.913 kor. 77 h., najniższa oferta 17.275 kor. 85 h.,

b) cała realność lwh. 429 ks. gr. gm. kat. Przyszowa objęta, wartości szacunkowej 13.113 kor. 18 h., najniższa oferta 8742 kor. 12 h.,

c) cała realność lwh. 491 ks. gr. gm. kat. Przyszowa objęta, wartości szacunkowej 2400 kor. najniższa oferta 1600 kor.,

d) 5/8 części realności lwh. 364 ks. gr. gm. kat. Przyszowa objętej, wartości szacunkowej 819 kor. 40 h., najniższa oferta 546 kor. 27 h.

Dobra tabularne i realności powyższe nie mają żadnych przynależności.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Zarządza się zanotowanie hipoteczne wyznaczenia terminu licytacyjnego i o zanotowanie co do nieruchomości ad b), c), d), wzywa się c. k. sąd powiatowy w Limanowej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 24 maja 1913.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 217/13 (1) (8130)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej Feibischa Menczera, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Hermana Imbermana z Mielnicy pozew o 470 kor. 97 h.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 20 czerwca 1913, o godzinie 10 rano, w tut. sądzie w sal Nr. 8.

Celem strzeżenia praw masy spadkowej Feibischa Menczera ustanawia się p. dr. Jana Hryniewieckiego w Mielnicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona nie zostanie objętą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica, dnia 24 maja 1913.

Zamknięcie rachunków
krajowego funduszu szkolnego emerytalnego
za rok 1912.

A. Majątek zarodowy.

Liczba rubryki budżetu	Liczba pozycyi budżetu	Poszczególnienie	Dochody w r. 1912 K	h
		Dochody:		
	1	Efekta zakupione	.	.
	2	Gotówka pobrana z majątku obrotowego	.	.
		Suma dochodów . . .	.	.
	3	Zapas kasowy z początkiem roku 1912:		
		a) w gotówce	.	.
		b) w efektach	67167	12
		Razem	67167	12

Liczba rubryki budżetu	Liczba pozycyi budżetu	Poszczególnienie	Wydatki w r. 1912 K	h
		Wydatki:		
	1	Gotówka wydana na zakupno efektów	.	.
		Suma wydatków . . .		
	2	Zapas kasowy z końcem roku 1912 w efektach	67167	12
		Razem	67167	12

Stan majątku zarodowego z końcem roku 1912.

Stan czynny	K	h
Zapas kasowy w efektach:		
a) Obligacya jednolitego długu państwa	100	.
b) Książeczka wkładkowa galic. Kasy oszczędności	67	12
c) 4% listy zastawne galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie	67000	
Suma stanu czynnego . . .	67167	12

Stan bierny	K	h
Czysty stan czynny	67167	12
W porównaniu zaś z takim stanem z końcem roku 1911 . .	67167	12
Okazuje się przyrost majątku zarodowego . . .	.	.

B. Majątek obrotowy.

Liczba rubryki budżetu	Liczba pozycyi budżetu	Poszczególnienie	Dochody w r. 1912 K	h	Kwota budżetem uchwalona względnie kredyt dodatkowy K	W porównaniu z kwotą budżetem uchwaloną, okazują się wynikłości: mniejsze K	większe K
		Dochody:					
I.		Odsetki od kapitałów	4017	50	2684	.	1333
II.		Datek stały z krajowego funduszu szkolnego	25599	84	25600	.	.
III.		Zapisy i darowizny	.		.	.	.
IV.		Interkalarya od opróżnionych posad nauczycielskich	30604	.	28720	.	1884
V.		Stałe wkładki nauczycieli i nauczycielek	412308	17	400000	.	12308
VI.		Wkładki dwuprocentowe za czas służby przedetatowej . . .	35378	07	40000	4622	.
VII.		Rozmaite dochody	4382	92	.	.	4383
VIII.		Zwroty z emerytur czasowych .	1109	57	.	.	1110
IX.		„ „ dożywotnich	141	26	.	.	141
X.		„ z pensyi wdów	156	98	.	.	157
XI.		„ z dodatków na wychowanie dzieci	595	77	.	.	596
XII.		Zwroty z odpraw i kwartałów pozgonnych	273	12	.	.	273
		Suma dochodów własnych	514567	20	497004	4622	22185
							17563
		Pokryto z funduszu krajowego .	1622527	18	1680096	57569	
		Suma dochodów .	2137094	38	2177100	57569	17563
						40006	
		Do tego zapas kasowy z początkiem r. 1912 w gotówce .	.				.
		Razem . . .	2137094	38	2177100	40006	.

Liczba rubryki budżetu	Liczba pozycyi budżetu	Poszczególnienie	Wydatki w r. 1912 K	h	Kwota budżetem uchwalona względnie kredyt dodatkowy K	W porównaniu z kwotą budżetem uchwaloną, okazują się wynikłości: mniejsze K	większe K
		Wydatki:					
I.		Emerytury czasowe nauczycieli i nauczycielek	173894	35	180000	6106	.
II.		Emerytury dożywotnie nauczycieli i nauczycielek	1286982	73	1300000	13017	.
III.		Pensye dla wdów po nauczycielach	478317	70	500000	21682	.
IV.		Dodatki na wychowanie dzieci po nauczycielach	95556	62	90000	.	5556
V.		Odprawy i kwartały pozgonne .	86772	87	100000	13227	.
VI.		Zwroty wkładek emerytalnych nauczycieli i nauczycielek .	8271	82	7000	.	1272
VII.		Koszta zarządu	5	.	100	95	
VIII.		Rozmaite wydatki	7293	29	.	.	7293
		Suma wydatków . .	2137094	38	2177100	54127	14121
						40006	
		Do tego zapas kasowy z końcem roku 1912 w gotówce . . .	.		.	.	.
		Razem . . .	2137094	38	2177100	40006	

Wykaz należytości z końcem roku 1912.

Liczba rubryki budżetu	Liczba pozycyi budżetu	Poszczególnienie	Należytości czynne z lat dawnych K	h	z roku bieżącego K	h
		Dochody:				
I.		Niepobrane odsetki za drugie półrocze 1912 . .	.	.	1333	30
IV.		„ interkalarya	.	.	28994	.
VII.		Rozmaite dochody	17902	32	54	62
VIII.		Zwroty nadebranych emerytur czasowych . . .	.	.	1421	88
IX.		„ „ „ dożywotnich . .	.	.	.	.
X.		„ „ pensyi wdów	.	.	.	.
XI.		„ „ dodatków na wychowanie .	84	86	329	74
XII.		„ „ odpraw i kwartałów pozgon.	1983	34	500	
		Razem	19970	52	32633	54
			.	.	52604	06

Liczba rubryki budżetu	Liczba pozycyi budżetu	Poszczególnienie	Należytości bierne z lat dawnych K	h	z roku bieżącego K	h
		Wydatki:				
I.		Niepobrane emerytury czasowe	276	66	4107	45
II.		„ „ dożywotnie	354	01	12847	17
III.		„ pensye wdów	386	37	8219	67
IV.		„ dodatki na wychowanie dzieci . . .	57	13	1936	39
V.		„ odprawy i kwartały pozgonne . . .	55046	22	21507	52
VI.		„ zwroty wkładek emerytalnych . . .	2852	.	288	86
VII.		„ koszta zarządu			.	.
VIII.		„ rozmaite wydatki	313	36	.	
		Razem	59285	75	48907	06
			.	.	108192	81

Bilans majątku obrotowego.

Liczba rubryki budżetu	Liczba pozycyi budżetu	Poszczególnienie	Dochody w r. 1912 K	h
		Stan czynny:		
	1	Zapas kasowy z końcem roku 1911		
	2	Dochody w roku 1912 wynosiły . . 2,137.094 K 38 h	.	.
	3	a doliczywszy do tego należytości czynne 52.604 K 06 h	2189698	44
		Ogółem	2189698	44

Liczba rubryki budżetu	Liczba pozycyi budżetu	Poszczególnienie	Wydatki w r. 1912 K	h
		Stan bierny:		
	4	Wydatki w roku 1912 wynosiły . . . 2,137.094 K 38 h	.	.
	5	a doliczywszy do tego należytości bierne 108.192 K 81 h	2245287	19
		Ogółem	2245287	19
		Z porównania stanu czynnego ze stanem biernym okazuje się zwyżka stanu biernego	55588	75

Wykaz majątku zarodowego

w efektach wartościowych powstałych z kwoty 40.000 K przyznanej z funduszów państwowych w roku 1870 na utworzenie majątku zarodowego krajowego funduszu szkolnego emerytalnego.

Liczba porządkowa	Bliższe oznaczenie efektów	Data	Serya	Liczba	Stopa %	Opiewa na kwotę w walucie koronowej: pojedynczo K	pojedynczo h	razem K	razem h
1	List zastawny galicyjsk. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie	1 lipca 1893	I.	1411	4%	20000	.	.	.
2	" " " " " " " "	"	I.	1412	"	20000	.	.	.
3	" " " " " " " "	"	I.	1413	"	20000	.	.	.
4	" " " " " " " "	"	III.	26648	"	2000	.	.	.
5	" " " " " " " "	"	III.	26649	"	2000	.	.	.
6	" " " " " " " "	1 stycznia 1894	IV.	1197	"	1000	.	.	.
7	" " " " " " " "	1 lipca 1893	V.	7137	"	200	.	.	.
8	" " " " " " " "	"	V.	7138	"	200	.	.	.
9	" " " " " " " "	"	V.	7139	"	200	.	.	.
10	" " " " " " " "	1 stycznia 1882	V.	154	"	200	.	.	.
11	" " " " " " " "	z roku 1903	V.	33195	"	200	.	.	.
12	" " " " " " " "	1 stycznia 1894	V.	3952	"	200	.	.	.
13	" " " " " " " "	"	V.	3953	"	200	.	.	.
14	" " " " " " " "	"	V.	3954	"	200	.	.	.
15	" " " " " " " "	"	V.	3955	"	200	.	.	.
16	" " " " " " " "	"	V.	25927	"	200	.	.	.
17	Obligacya jednolitego długu państwa powstała z wydanych trzech książeczek Kasy oszczędności	18 września 1907		210622	"	100	.	67100	.
18	Książeczka wkładkowa galic. Kasy oszczędności			107580	"	67	12	67	12
	Razem							67167	12

(8146 1—3)

Ogłoszenie.

Dnia 7 czerwca 1913 wpisano na listę adwokatów dr. Michała Wołoszyna z siedzibą we Lwowie.

Zgłosili zamiar przesiedlenia adwokaci: dr. Leon Eck ze Lwowa do Janowa, dr. Alfred Howikowicz ze Lwowa do Chodorowa, Antoni Niweliński z Jabłonowa do Gwoździca.

Zmienili zamiar przesiedlenia adwokaci: dr. Gustaw Trybalski ze Lwowa do Obertyna zamiast do Tłumacza i Simche Binem Feldman z Brodów do Tarnopola zamiast do Sanoka.

Zmarli adwokaci: dr. Włodzimierz Zarzycki w Trembowli dnia 2 czerwca 1913, a substytutem jego zamianowano adwokata dr. Józefa Blausteina w Trembowli i dr. Nehemiasz Mojżesz Schächter w Potoku złotym dnia 5 czerwca 1913, a substytutem jego zamianowano adwokata dr. Izydora Ausschnitta w Buczaczu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 11 czerwca 1913.

L. cz. C. III. 138/13 (7986)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Polańskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Semena Fryckiego w Nieznajowy pozew o zapłatę kwoty 412 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 20 czerwca 1913, o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Przybylskiego, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 14 marca 1913.

L. cz. C. VII. 956/12 (4) (8122)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Maryniakowi, synowi Ołeksy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Buczaczu przez Karola Osiadacza i Karola Leśnego pozew o uznanie kontraktu darowizny co do sum 226 kor. i 429 kor. 17 h. za bezskuteczny.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencya do ustnej rozprawy na dzień 21go czerwca 1913, o godz. 9 przed południem, w tut. sądzie sala rozpraw Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Iwana Maryniaka ustanawia się p. adwokata dr. Lisowskirgo w Buczaczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda swego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Buczacz, dnia 17 maja 1913.

Kuratele.

L. cz. P. 14/13 (6) (8098)

Edykt

Za umysłowo chorego uznano Hryńka Buczkowskiego, rolnika w Roździałowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Sozańskiego, rolnika w Kupnowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rudki, dnia 10 lutego 1913.

L. cz. P. VI. 133/12 (7998)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Mikołaja Kałynycza w Rożnie wielkim.

Kuratorem jego ustanowiono Jurka Szkriblaka w Rożnie wielkim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kuty, dnia 4 grudnia 1912.

L. cz. P. 131/12 (1) (8082)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Rozalię Hnatiak w Budzyniu.

Kuratorem jej ustanowiono Hryńka Hnatiaka rolnika w Krakowcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krakowiec, dnia 28 grudnia 1912.

L. cz. P. 48/13 (6) (8075)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Władysławę Rzączyńską w Wiśniowej.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Petkę w Cieszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Frysztak, dnia 30 maja 1913.

Licytacye.

L. cz. E. 51/13 (9) (8150)

Zastanowienie postępowania licytacyjnego.

Wprowadzone na wniosek gal. Kasy oszczędności we Lwowie postępowanie licytacyjne co do dóbr Wolanka lwh. 933 zostało zastanowione, wskutek czego termin licytacyjny na dzień 18 czerwca 1913 wyznaczony, nie odbędzie się.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 7 czerwca 1913.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 73/13 (3) (7806)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 22 czasopisma „Tygodnik ilustrowany" z daty Warszawa dnia 31 maja 1913 artykuł pod tytułem: „Z tajemnic dworu Habsburgów" (str. 428) — zawierają w całej swej osnowie znamiona zbrodni z § 63 i 64 k. k. że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy, jako prasowy, Senat III.

Kraków, dnia 3 maja 1913.

Upadłości.

L. cz. S. 1/13 (23) (7572)

W konkursie Samuela Withofa w Husiatynie wystąpił zarządca Jakób Toker z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy nie należałoby sprzedać wszystkie dotąd nie ściągnięte wierzytelności za cenę oznaczoną bez odpowiedzialności masy za rzetelność i ściągalność.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 10 czerwca 1913 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Husiatynie w biurze Nr. 5. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Husiatyn, dnia 23 maja 1913.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 33/12 (69) (8142)

W konkursie p. Jachetty Fränkel wyznacza się po myśli § 149 i 161 or. konk. audyencyę do zbadania rachunków złożonych przez zawiadowcę masy p. Tadeusza Gustowicza za czas od lipca 1912 do maja 1913 oraz celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy na dzień 18 czerwca 1913 godz. 9 przed poł. w c. k. sądzie kraj. cyw. w biurze 19.

Wierzycielom wolno się jawić na tej audyencyi przeglądać rachunki i czynić nad nimi uwagi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 31 maja 1913.

L. cz. S. 17/12 (91) (8111)

Na podstawie uchwały wydziału wierzycieli w konkursie Hersza Singera rozpisuje się licytacyę nieściągniętych dotad wierzytelności masy konkursowej Hersza Singera, objętych inwentarzem masy Nr. III. z wyjątkiem pozycyi 4, 16, 17, 34, 36, 38, 44, 47, oraz licytacyę roszczenia masy o zwrot pary kolczyków dyamentowych zastawionych u Berla Winklera za kwotę 150 kor. zpn.

Licytacya publiczna przeprowadzona będzie dnia 27 czerwca 1913 o godzinie 9 przed południem przez komisarza konkursowego w

biurze Nr. 74 c. k. sądu obwodowego w Kołomyi.

Na powyższej audyencyi odbędzie się także likwidacya i uporządkowanie dodatkowo zgłoszonych wierzytelności.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 9 czerwca 1913.

L. cz. S. 3/13 (54) (8143)

Uchwałą tego sądu z dnia 9 stycznia 1913 L. cz. S. 3/13 (2) otworzony konkurs do majątku Grzegorza Ziembickiego, dzierżawcy dóbr w Czarnuszowicach ad Biłka szlachecka, uznaje się po myśli § 189 o. k. za ukończony.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 31 maja 1913.

L. cz. S. 5/13 (60) (8127)

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy Oddział IV. w Stanisławowie uchwałą z dnia 31go maja 1913 L. cz. S. 5/13 (6), zatwierdził na wniosek jawiących się przy audyencyi dnia 2go maja 1913 wierzycieli Związku kredytowego kupieckiego w likwidacyi w Kałuszu do majątku którego konkurs otwarto, a p. adw. dr. Maksymiliana Finkelsteina w Kałuszu jako zarządcę masy, zaś zastępcą tegoż ustanowił p. adw. dr. Maksymiliana Sokala w Kałuszu.

Kałusz, dnia 6 czerwca 1913.
Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. Praes. 9879/13 (7916 2—3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Podgórzu jest do obsadzenia posada starszego oficyała kancelaryjnego.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie opróżnić się mogącą posadę starszego oficyała wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do prezydyum sądu krajowego w Krakowie do dnia 6 lipca 1913.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Kraków, dnia 11 czerwca 1913.

LW. 15.094/13 (7959 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego posagu z fundacyi im. ś. p. Eustachego Szumańskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Posag ten, utworzony z dochodów z lat 1911 i 1912 ulokowanych na książeczkę Banku krajowego Nr. 33.880, wynosi wraz z odsetkami, narosłymi faktycznie z tej tymczasowej lokacyi kwotę 9624 kor. 95 h.

O posag ten mogą się ubiegać:

I. Ubogie panny, które wykażą: 1. że w czasie do kompetencyi wyznaczonym, t. j. od daty niniejszego ogłoszenia konkursowego po ostatni dzień terminu konkursowego włącznie miały wymagany wiek (ukończonych lat szesnaście, a nieprzekroczonych trzydzieści), a mianowicie, że najpóźniej w ostatnim dniu terminu ukończą rok szesnasty, a względnie, że najwcześniej w dniu daty niniejszego ogłoszenia ukończyły rok trzydziesty; 2. że pochodzą w prostej linii po mieczu lub po kądzieli od rodzeństwa fundatora: 1. ś. p. Teofila Szumańskiego, 2. ś. p. Tekli z Szumańskich Czencz, 3. ś. p. Edwarda Szumańskiego, 4. ś. p. Ludwika Szumańskiego, 5. ś. p. Leona Szumańskiego, 6. ś. p. Erazma Szumańskiego, albo też od rodzeństwa matki fundatora ś. p. Antoniny ze Strzyżowskich herbu Gozdawa Szumańskiej.

Stopień pokrewieństwa nie stanowi różnicy, natomiast kompetentki z rodziny Szumańskich, t. j. pochodzące od któregokolwiek z wymienionego powyżej pod 1—6 rodzeństwa fundatora mają bezwzględne pierwszeństwo przed kandydatkami z rodziny Strzyżowskich, t. j. pochodzącemi od rodzeństwa matki fundatora.

II. Mężatki, które w chwili zawarcia związku małżeńskiego posiadały wymaganą powyżej kwalifikacyę co do wieku, a wykażą wymagane powyżej pochodzenie i ubóstwo, — wszelakoż tylko w razie, jeżeli wyszły zamąż po dniu 30 kwietnia 1911.

Podania należy wnosić najpóźniej do dnia 31 lipca 1913 do Wydziału krajowego i załączyć do nich:

1. świadectwo ubóstwa,
2. metrykę chrztu kandydatki,
3. dowody pochodzenia uprawniającego do kompetencyi, wedle tego, co powyżej podano, a wreszcie
4. jeżeli kandydatka jest mężatką także metrykę jej ślubu.

Nadany posag wydany będzie zamężnej obdarzonej bezwłocznie, a to jeżeli będzie własnowolną do rąk własnych, w przeciwnym zaś razie na ręce właściwej władzy nadopiekuńczej, a względnie nadkuratelnej.

W ten sam sposób zostanie posag wydany niezamężnej obdarzonej, skoro taż wykaże, że związek małżeński zawarła, na razie zaś zostanie jej posag należycie ulokowany.

Obdarzonej, którąby do ukończenia lat trzydziestu zamąż nie wyszła, wydawane będą odsetki, płynące od jej posagu i jego przyrostu, począwszy od dnia następującego ukończeniu przez nią lat trzydziestu.

Jeżeliby zaś obdarzona nie wyszła zamąż do ukończenia lat czterdziestu, zostanie jej wydany cały posag wraz z przyrostem.

Posag przepada na rzecz fundacyi, jeżeli obdarzona przed ukończeniem lat czterdziestu w stanie wolnym umrze.

Kompetentka, panna czy mężatka, którąby się wskutek niniejszego konkursu ubiegała bez skutku o posag, będzie mogła kompetować, o ile tymczasem nie przekroczy wymaganego wieku, jeszcze dwa razy w dwóch najbliższych konkursach.

Więcej jak ogółem trzy razy w trzech po sobie następujących konkursach, nie wolno się ubiegać o posag jednej kandydatce.

Osoba raz obdarzona nie może już nigdy więcej otrzymać posagu z niniejszej fundacyi.

Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 9 czerwca 1913.
Piotrowski w. r.

L. 77.744/II. (8109 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym:

1. w Kobylance z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 532 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1700 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańcą do Gorlic i z powrotem:

2. w Baryczu z poborami 3 klasy 4 stopnia, ryczałtem 378 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1200 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańcą do Jasienicy i z powrotem.

Podania należy wnosić do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie najpóźniej do 22 czerwca b. r.

Lwów, dnia 11 czerwca 1913.

L. 1526/13 (7962 2—2)

Konkurs.

Konkurs celem obsadzenia 3 ewentualnie 4 opróżnionych posad dozorców więźniów przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie upływa z dniem 17 lipca b. r.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary.
Stanisławów, dnia 12 czerwca 1913.

Firmy.

L. cz. Firm. 1832 Stow. IV. 216 (7919 2—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Samodzielność“ krajowa spółka wytwórcza, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Wpisy szczegółowe: (rozwiązanie, wybór likwidatorów). Na walnem zgromadzeniu dnia 17 listopada 1912 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę stowarzyszenia.

Likwidatorami wybrani zostali: Bronisław Laskownicki redaktor „Wieku Nowego“ i dr. Bronisław Kuśnierz referent Związku stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych, obaj we Lwowie zamieszkali, którzy firmę podpisywać będą z dodatkiem w „likwidacyi“.

Wierzycieli wzywa się by się do stowarzyszenia zgłosili.

Dzień wpisu: 10 grudnia 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 3 grudnia 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1913 r.

według czasu środnio-europejskiego

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: **$2^{\underline{22}}$**, $5^{\underline{42}}$, 6^{22}□), 7^{25}, **8^{45}**, 9^{55}, 1^{10}*), **1^{25}**, **2^{20}**§), 5^{30}, $7^{\underline{51}}$†), **$8^{\underline{25}}$**, $9^{\underline{40}}$

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

†) z Gródka Jagiell. od 1 czerwca do 30 września włącznie codziennie. □) z Mościsk.

Z Podwołoczysk: 7^{15}, 11^{25}, **1^{47}**§), **2^{15}**, 5^{25}, $10^{\underline{30}}$, $10^{\underline{48}}$†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: **$12^{\underline{07}}$**, 5^{23}††), $5^{\underline{43}}$*), 7^{40}, 10^{28}†), **1^{45}**, 5^{35}, **$6^{\underline{31}}$**, $9^{\underline{26}}$

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 7^{20}, 9^{00}, 11^{40}, $6^{\underline{20}}$, $10^{\underline{42}}$§), $11^{\underline{00}}$

§) od 15 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 7^{45}, 9^{55}, 1^{48}, $8^{\underline{30}}$

Ze Sokala: 7^{05}, 1^{00}, $7^{\underline{38}}$

Z Jaworowa: 8^{04}, 4^{20}

Z Podhajec: 11^{10}, $10^{\underline{20}}$

Ze Stojanowa: 9^{50}, $6^{\underline{30}}$

na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Z Podwołoczysk: 6^{56}, 11^{05}, **1^{33}***), **1^{58}**, 5^{06}, $10^{\underline{12}}$, $10^{\underline{31}}$†)

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 7^{26}*), 10^{49}, $10^{\underline{01}}$, $12^{\underline{00}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę.

Ze Stojanowa: 9^{31}, $6^{\underline{11}}$.

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 7^{08}*), 10^{31}, $3^{\underline{03}}$*), $9^{\underline{41}}$, $11^{\underline{43}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: **$12^{\underline{35}}$**, $3^{\underline{35}}$, **8^{25}**, 8^{32}, 1^{26}†), **2^{05}**§), **2^{45}**, 3^{40}*), 5^{50}, **$7^{\underline{00}}$**, $7^{\underline{30}}$, $11^{\underline{10}}$

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Gródka Jagiell.

Do Podwołoczysk: 6^{08}, 10^{40}, **2^{00}**, **2^{45}**§), 2^{55}†), $8^{\underline{40}}$, $11^{\underline{15}}$

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: **$2^{\underline{45}}$**, 6^{10}, **9^{10}**, 10^{03}, **2^{30}**, 3^{12}*), $5^{\underline{52}}$†), $7^{\underline{50}}$††), $11^{\underline{00}}$

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 7^{25}, 10^{02}§), 1^{50}, $6^{\underline{50}}$, $8^{\underline{15}}$, $11^{\underline{25}}$

§) od 15 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 6^{52}, 9^{05}, 3^{50}, $10^{\underline{56}}$

Do Sokala: 7^{50}, 2^{35}, $7^{\underline{50}}$, $11^{\underline{35}}$*)

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 8^{40}, $6^{\underline{31}}$

Do Podhajec: $5^{\underline{55}}$, 4^{53}

Do Stojanowa: 8^{05}, $6^{\underline{00}}$

z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Do Podwołoczysk: 6^{23}, 11^{00}, **2^{14}**, **2^{58}***), 3^{12}†), $9^{\underline{02}}$, $11^{\underline{33}}$

†) do Krasnego, *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 6^{09}, 1^{34}*), 5^{15}, $10^{\underline{40}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę.

Do Stojanowa: 8^{22}, $6^{\underline{17}}$.

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 6^{28}, 1^{53}*), 5^{36}, $7^{\underline{45}}$*), $10^{\underline{59}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: codziennie 6^{55}

codziennie: od 1 maja do 30 września $7^{\underline{26}}$
od 1 czerwca do 31 sierpnia 8^{37}, 11^{00}, 3^{41}, 5^{15}, $9^{\underline{30}}$

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 maja do 31 maja 3^{41}, $9^{\underline{30}}$
od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{54}

Z Janowa:

codziennie: od 16 maja do 15 września $9^{\underline{11}}$
od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{25}.

w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 31 sierpnia $10^{\underline{10}}$.

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 8 września $9^{\underline{00}}$

Z Winnik: tylko w sobotę $12^{\underline{16}}$

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: codziennie 6^{00}

codziennie: od 1 maja do 30 września 4^{21}
od 1 czerwca do 31 sierpnia 7^{24}, 10^{05}, 2^{25}, $6^{\underline{15}}$, $8^{\underline{35}}$

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 maja do 31 maja 2^{25}, $8^{\underline{35}}$
od 1 czerwca do 31 sierpnia 12^{47}

Do Janowa:

codziennie: od 16 maja do 15 września 3^{03}
od 1 czerwca do 31 sierpnia 10^{15}.

w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 31 września 1^{11}

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 8 września 2^{25}

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od $6^{\underline{00}}$ wieczór do $5^{\underline{59}}$ rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Hollendersko-amerykańskie Towarzystwo okrętowe „Holland Ameryka Linia“.

Rachunek zysku i strat na dniu 31 grudnia 1912.

	Holl. fl.	c.		Holl. fl.	c.
Odpisy:			Saldo z roku ubiegłego	4.649	10
na parowce . . . Holl. fl. 2,524.584·23			Rachunek obrotowy	6,052.079	40
na urządzenie miejsc lądowania „ „ 372.952·86	2,897.567	09	Rachunek odsetkowy	228.074	—
Rezerwy:			Weksle	3.928	90
osobne rezerwy po myśli art. 38 statutów . .	1,000.000	—	Ekspedycya pocztą	25.715	95
Konto dywidendy:			Ubytek z renty według ustawy od wypadków z dnia 31 grudnia 1912 . . . . . . K. 10.534·12½		
24.000 akcyi a fl. 75 . . Holl. fl. 1,800.000			Z tego przyznana reszta . . . K. 7.350·79	3.183	33½
podatki $2\frac{3}{4}\%$ 49.500	1,849.500	—			
Tantiemy po myśli art. 38 statutów	563.088	90			
Saldo na nowy rachunek	7.504	69½			
	6,317.630	68½		6,317.630	33½

Specyalny dla Austryi z 31 grudnia 1912.

	K.	h.		K.	h.
Wpływy z przewozu	543.992	65	Wysyłka okrętem	390.915	60
Prowizye i zysk z kursu	6.362	82	Koszta utrzymania	45.529	25
Odsetki	4 082	81	Koszta zarządu w Austryi	111.644	29
Różne	38	15	Zysk per Saldo	6.387	29
	554.476	43		554.476	43

Konto gotówkowe w Austryi za rok 1912.

	K.	h.		K.	h.
Kaucya w c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych . .	100.000	—	Kredyta	5.000	—
Wartość urządzenia biurowego	2.000	—	Kapitał per Saldo	104.455	04
Dobro rachunku z 31 grudnia w c. k. Zakładzie dla handlu i przemysłu	1.415	21			
Gotówka . . . . , ...	6.039	83			
	109.455	04		109.455	04

Wiedeń, 16 maja 1913.

Reprezentacya Hollendersko-amerykańskiego Towarzystwa okrętowego Holland Ameryka Linia dla Austryi.

Gustaw Pacher.

OBWIESZCZENIE.

W konc. Zakładzie zastawniczym

w Jarosławiu przy ul. Sobieskiego l. 16

sprzedane zostaną na dniu 7 lipca 1913 w drodze publicznej licytacyi niepodjęte zastawy klejnoty objęte liczbami kart zastawniczych do 49.200 oraz ruchomości do 10530 włącznie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Do l. 1284/III. (1) (8144)

OGŁOSZENIE.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza poruczyć dostawę i montowanie żelaznej jednosłupowej konstrukcyi peronowej we Lwowie z żelaza zlewnego Martina, wagi około 39 ton w drodze publicznego przetargu.

Należycie wygotowane i ostemplowane oferty, zawierająoe poszczególne ceny, mają być wniesione w kowercie opieczętowanej z napisem: „Oferta na dostawę i montowanie żelaznej jednosłupowej konstrukcyi dachowej peronowej we Lwowie“ najdalej do 6 lipca b. r. do godz. 12 w południe do biura podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Otwarcie ofert nastąpi 7 lipca b. r. o godzinie 12 w południe.

Poniewaz mury fundamentowe dachu peronowego, będą o ile to można przewidzieć. do 1 listopada b. r. gotowe, ma być montowanie żelaznej konstrukcyi dachowej w 6 tygodni od wyżej wymienionego terminu ukończone i może być ten czasokres tylko o tyle przedłużony, o ileby ukończenie murów po za wymieniony termin opóźnione zostało.

Złożenia wadyum nie wymaga się.

Formularzy ofertowych, które muszą być przy wygotowaniu ofert użyte, można dostać w oddziale III. c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, jakotez w c. k. Dyrekcyi kolei północnej we Wiedniu i c. k. Dyrekcyi kolei państw. w Pradze (w biurze dla budowy mostów) gdzie też można przeglądnąć dotyczące warunki wykonania i plan szczegółowy, jakoteż i przepisy stemplowe.

Przewóz obrobionych materyałów konstrukcyjnych na kolejach państwowych t. j. od stacyi kolei państw. najbliżej leżącej fabryki konstrukcyjnej, aż do Lwowa jest bezpłatny, jednak przy porównaniu ofert będą doliczone do cen oferowanych własne koszta przewozu na liniach kolei państwowych po 0·2 h. za 100 kg. i 1 kilometer.

Obliczanie powyższych kosztów transportu nastąpi według odległości zestawionych we wykazie kilometrowym dla c. k. kolei państwowych i to w ten sposób, że we wszystkich wypadkach w których ten wykaz wskazuje na bezpośrednie odległości, — te właśnie odległości, a nie odległości w danym razie najkrótsze będą braue za prdstawę obliczenia.

Lwów, w czerwcu 1913.

„Gazeta Lwowska“ Nr. 137 z dnia 18 czerwca 1913.

Obwieszczenie.

Walne Zgromadzenie

członków podpisanej Kasy odbędzie się **dnia 29 czerwca 1913 o godzinie 5 po południu**, a w razie braku wymaganego statutem kompletu, dnia 30 czerwca 1913 o godzinie 5 po południu w biurze Kasy z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1912.
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej za rok 1913 i wniosek tejże na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Odczytanie sprawozdania lustratora z odbytej 16 marca 1913 rewizyi wraz z uwagami Związku.
5. Wybór uzupełniający Rady nadzorczej.
6. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1913.
7. Powzięcie uchwały co do dalszego istnienia Kasy lub likwidacyi takowej.
8. Wnioski członków.

Dunajów, dnia 13 czerwca 1913

Dyrekcya Kasy zaliczkowej w Dunajowie,
Stow. zarej. z ogr. por.

Jakób Perl, m. p. **Osias Safran**, m. p.

„WISŁA"

ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń.

Rachunek zysków i strat za rok 1912.

Przychód.

I. Szkody wypłacone łącznie z kosztami badania	291.512·61	
mniej kontrasekuracya	165.895·57	125.617.04
II. Wydatki zarządu:		
1. pensye i pomoc biur.	41.802·12	
2. portorya biura i agent.	12.014·43	
3. potrzeby biura, opał i światło	2.016·52	
4. Druki i papier, czynsz za lokal	10.400·96	
5. Koszta prawne, koszta podróży admin.	3.291·58	
6. Koszta zgrom. Rady nadzorczej i delegatów	2.912·40	
7. Inseraty i prenumerata	5.349·40	
8. Opłaty emerytów i kasa chorych	3.891·88	
9. Różne wydatki i podatki	6.309·75	87.989 04
III. Odpisy i inne wydatki:		
1. Z kosztów założenia	18.076·—	
2. Inne odpisy	4.264·03	
3. Zwrot wkładek emerytów	2.791·44	25.131·47
IV. Rezerwa na szkody nieuregulowane	48.049·—	
mniej kontrasekuracya	29.241·44	18.807·56
V. Stan funduszów z końcem roku:		
1. Rezerwa prem na r. następ. po potrąc. kontrasekuracyi	93.065·80	
2. Ogólny fundusz rezerwowy	33.590 50	
3. Fundusz rezerwy zysków	8 397·50	
4. Kapitał zakładowy	150.000·—	285.053·80
VI. Nadwyżka obrotu rocznego		39.566·22
	Koron	582 165·13

Rozchód.

I. Przeniesienie funduszów:		
3. Rezerwa premii z r. poprzed. po potrąceniu kontrasekur.	72.442·10	
2. Ogólny fundusz rezerwowy	33.590·50	
3. Fundusz rezerwy zysków	8 397·50	
4. Kapitał zakładowy	150.000·—	264.430·10
II. Rezerwa na szkody nieuregulowane z roku poprzedniego po potrąceniu kontrasekuracyi		14.356·10
III. Zebrana premia	511.059·70	
mniej kontrasekuracya	278·395·24	232.664·46
IV. Przychód z lokacyi kapitałów		8.500·18
V. Inne przychody:		
1. Należytości od polic	42.248·12	
2. Prowiz. kontras. mniej prowizya agentów	15.767.61	
3. Ustawowe subwencye dla straży ogniowych	193·99	
4. Przepadłe zadatki polic stronom	1.359·54	
5. Różne przychody	2.644·32	62.213·58
	Koron	582.165·13

Rachunek bilansu z dniem 31 grudnia 1912 roku.

Stan bierny.

I. Zapas kasowy	4.409·65
II. Rozporządzalne należytości w instytucyach kredyt. i kasach oszczędn.	243.759·96
III. Saldo czynne z Towarzystwa kontrasekuracyjnego	67.725·19
IV. Zaległości w agencyach	53.674·16
V. Różni dłużnicy	3.607·21
VI. Wartość inwentarza po odpisaniu	6.584·94
VII. Efekta kaucyi agentów	5.150·—
Koron	384.911·11

Stan czynny.

I. Kapitał zakładowy	150.000·—
II. Rezerwy zysków i kapitału	41.988·—
III. Rezerwa premii po potrąceniu kontrasekuracyi	93.065·80
IV. Rezerwa na szkody nieuregulowane	18.807·56
V. Fundusz emerytalny	5.468·17
VI. Saldo bierne z Towarzystwa kontrasekuracyjnego	23.517·11
VII. Różni wierzyciele	7.348·25
VIII. Kaucye agentów	5.150·—
IX. Nadwyżka obrotu rocznego	39.566·22
Koron	384.911·11

Lwów, dnia 31 grudnia 1912.

Rada nadzorcza przeznacza ze zysku:

na oprocentowanie kapitału zakładowego	kor. 6.000·—
do ogólnego funduszu rezerwowego	„ 26.853·—
do funduszu rezerwy zysków	„ 6.713·22
Razem Koron	39.566·22

Dyrekcya: Dr. W. Chmura, K. Wojewoda, St. Bednarski.

Komisya rewizyjna: M. Maślanka, J. K. Tatara, N. Ulmer.

Buchalterya: Fr. Dutka.

Wiceprezes Rady nadzorczej: Andrzej Średniawski.

Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w Stanisławowie rozpisuje

KONKURS

na posadę kierującego (ej) nauczyciela (ki) oddziału fortepianowego, do objęcia z dniem 1 września 1913.

Warunki: ukończone konserwatoryum, egzamin państwowy z muzyki i praktyka w poważnym instytucie względnie szkole muzycznej.

Udokumentowane podania wnosić należy do wydziału Towarzystwa do 30 czerwca b r.

Bliższych wyjaśnień udziela dyrektor Towarzystwa Wiktor Miller, ulica Sapieżyńska.

ZA WYDZIAŁ:

Ambros sekretarz. — **Romaszkan** prezes.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 hal., tłustym petitem 4 hal.

KONKURS.

Tow. „Szkoły średniej“ w Zbarażu rozpisuje niniejszem konkurs na 2 posady w tutejszem polskim gimnazyum pryw. z prawem publiczności: a) filologii klasycznej jako przedmiotu głównego; b) jęz. polskiego jako pobocznego; germanisty.

Do posady tej przywiązana jest pensya 200 kor. miesięcznie za 18 względnie 19 godzin tygodniowo. Podania należy wnosić najpóźniej do 22 czerwca 1913 r. na ręce Dyrekcyi gimnazyum. Kandydaci (tylko narodowości polskiej) egzaminowani mają pierwszeństwo lub tacy, którzy się zobowiążą do nauki rysunków lub śpiewu.

Za Zarząd Towarzystwa »Szkoły średniej«.

ROMIGER sekretarz. — PARYLOWSKI prezes.

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków Galicyjskiego Banku kupieckiego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w sobotę, dnia 28 czerwca 1913 roku o godzinie 4 po południu w biurach Banku przy ul Kopernika l. 3 (mezanin).

Na porządku dziennym rozwiązanie Galicyjskiego Banku kupieckiego stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, celem zamiany na Towarzystwo akcyjne „Galicyjski akcyjny Bank kupiecki“ po myśli uzyskanego od c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych konsensu z dnia 8 października 1912 l 30.816.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności przygotowawczych
2. Objęcie 1750 sztuk akcyj Galicyjskiego akcyjnego Banku kupieckiego na kwotę 700.000 koron w zamian za odstąpienie temuż Bankowi wszystkich aktywów i pasywów wraz z realnością
3. Uchwalenie rozwiązania stowarzyszenia
4. Wyznaczenie likwidatorów.

Na to Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie mamy zaszczyt zaprosić wszystkich P. T. członków Galicyjskiego Banku kupieckiego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

Lwów, dnia 17 czerwca 1913.

Rada Nadzorcza

Galicyjskiego Banku kupieckiego, stow. zarejestr. z ograniczoną poręką.

Prezes: **Edmund Riedl.** — Sekretarz: **Stanisław Maryan Wroński.**

Galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie.

Zamknięcie rachunku strat i zysków
za rok 1912.

Wydatki		w walucie koronowej kor.	h.	kor.	h.
Procenta wypłacone i dopisane:					
od wkładek oszczędności:					
wypłacone w ciągu roku 1912 . .	297.417·33				
skapitalizowane dnia 30 czerwca i 31 grudnia 1912	3,958.592·56	4,256.009	89		
od wkładek na rachunek bieżący		158.448	26		
od rachunków bieżących i kaucyj hipotecznych		4.368	24		
od kaucyj wekslowych		783	68		
od weksli reeskontowanych		290.612	72		
od lombardu efektów w banku austryacko-węgierskim		346.833	25		
od długów w bankach		11.953	66		
od rachunków różnych		1.467	31	5,070 477	01
Prowizye wypłacone		—	—	12.670	81
Koszta utrzymania zakładu:					
płace stałe i dodatki funkcyjne		220.946	69		
inne wydatki		252.390	30	473.336	99
Koszta utrzymania gmachu		—	—	7.801	82
Podatki i należytości rządowe:					
podatek rentowy		65.062	68		
podatki za funkcyonaryuszów		15.246	23		
należytość ekwiwalentowa od majątku nieruchomego		4.500	—		
podatki od gmachu własnego		6.249	42	91.058	33
Straty i odpisy:					
strata na zaliczce na płacę urzędnika		620	—		
straty na wekslach za rok 1912 odpisane	32.664·57				
za odliczeniem strat w roku 1912 odzyskanych	21.415·03	11.249	54		
strata na spadku kursu efektów funduszu obrotowego dnia 31 grudnia 1912		1,025.557	10		
amortyzacya dokupu ruchomości za rok 1912 .		4.244	41		
10% amortyzacya pierwotnej wartości instalacyj nowych w gmachu własnym		3.446	79	1,045.117	84
				6,700.462	80

Dochody	w walucie koronowej kor.	h.	kor.	h.
Procenta pobrane:				
od pożyczek hipotecznych na dobra	704.434	55		
od pożyczek hipotecznych na realności miejskie	2,433.707	67		
od pożyczek hipotecznych na posiadłośc wiejskie	16.003	94		
od reszt cen kupna dóbr i realności odsprzedanych	63.702	02		
od pożyczek komunalnych	128.892	48		
od pożyczek towarzystw zarobkowych i gospodarczych	7.890	18		
od pożyczek spółek oszczędności i pożyczek . .	7.033	63		
od zastawów	21.218	83		
od rachunków bieżacych pokrytych efektami .	4.212	32		
od eskontowanych obcych	92	95		
od weksli	1,944.688	07		
od efektów funduszu obrotowego	670.008	94		
od lokacyi w bankach	1.848	80		
od wkładek w austryackich kasach oszczędności	60.976	79		
od gminy miasta Lwowa	1.380	—		
od zaliczki na płacę	68	—	6.066.049	17
Prowizye pobrane:				
od wkładek wypowiedzialnych	54.610	14		
od rat hipotecznych i komunalnych za zwłokę .	242.672	53		
różne	138.453	84	435.736	51
Czynsze z gmachu własnego	—	—	12.560	—
Dochód z realności nabytej	—	—	565	52
Zysk zrealizowany na efektach funduszu obrotowego	—	—	2.491	90
Niedobór bilansowy za rok 1912:				
pokryty z rezerwy specyalnej dla dubiosów . .	—	—	183.059	70
			6,700.462	80

We Lwowie, dnia 31 grudnia 1912.

Kasyer: **Wiktor Osiadacz.**

Likwidator: **Leopod Wilimowski.**

Naczelny buchalter: **Karol Czauderna.**

Komisya rewizyjna Wydziału:

Eugeniusz Pierożyński. **Ludwik Winiarz.**

Władysław Piwocki.

Dyrekcya Gal. Kasy oszczędności:

Dr. Edward Stroynowski, Dyrektor.

Dr. Ferdynand Kwiatkowski, Dyrektor.

Dr. Władysław Abraham, Zastępca Dyrektora.

Bilans Zakładu
z dniem 31 grudnia 1912.

Pozycya bilansu	Stan czynny		kor.	h.
I.	Kasa		391.962·	98
II.	Gmach własny		1,982.667	64
III.	Pożyczki hipoteczne na dobra		15,186.548	81
IV.	Pożyczki hipoteczne na realności miejskie		49,889.183	18
V.	Pożyczki hipoteczne na posiadłości wiejskie		321.278	32
VI.	Reszty cen kupna dóbr i realności odsprzedanych . .		1,291.856	73
VII.	Pożyczki komunalne		2,555.698	38
VIII.	Pożyczki towarzystw zarobkowych i gospodarczych . .		128.900	—
IX.	Pożyczki spółek oszczędności i pożyczek		125.725	—
X.	Zaliczki na zastaw terminowy efektów		318.894	—
XI.	Rachunki bieżące pokryte efektami		47.692	—
XIII.	Weksle:			
	w portfe'u	11,055.042·21		
	w reeskoncie	12,394 766 56	23,449.808	77
XIV.	Efekta funduszu obrotowego		14,465.148	84
XV.	Lokacye w bankach		174.453	51
XVI.	Wkładki w austryackich kasach oszczędności		1,209.000	—
XVII.	Procenta zaległe z dniem 31 grudnia 1912		734.765	40
XVIII.	Realność nabyta		22.242	21
XIX.	Weksle w procesie		555.820	63
XX.	Interesa w likwidacyi		8,644.384	98
XXI.	Różni dłużnicy		854 138	03
XXII.	Ruchomości		2.000	—
XXIII.	Rachunki przechodnie		63.447	—
			122,415.611	41

Pozycya bilansu	Stan bierny	kor.	h.
XXIV.	Wkładki oszczędności	97,554.908	22
XXV.	Wkładki na rachunek bieżący	1,284 019	79
XXVI.	Giro-obligo z weksli reeskontowanych	12,394.766	56
XXVII.	Łombard efektów własnych w banku austryacko-węgierskim	9,210.700	—
XXVIII.	Długi w bankach	550.830	—
XXIX.	Rezerwa specyalna:		
	na pokrycie dubiosów	13.369	74
XXX.	Różni wierzyciele	764.529	51
XXXI.	Rachunki przechodnie	100.604	54
XXXII.	Procenta pobrane na rok 1913	561.883	05
		122,415.611	41

We Lwowie, dnia 31 grudnia 1912.

Kasyer: **Wiktor Osiadacz.**

Likwidator: **Leopold Wilimowski.**

Naczelny buchalter: **Karol Czauderna.**

Komisya rewizyjna Wydziału:

Eugeniusz Pierożyński. **Ludwik Winiarz.**

Władysław Piwocki.

Dyrekcya Gal. Kasy oszczędności:

Dr. Edward Stroynowski, Dyrektor.

Dr. Ferdynand Kwiatkowski, Dyrektor.

Dr. Władysław Abraham, Zastępca Dyrektora.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada) ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.